



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 187 (13221)

Czwartek, 25 września 1997 r.

cena 1 Lt

Europa po roku 1998

Litwa zamierza zgłosić własną formułę

Podczas konferencji międzynarodowej, która pod koniec tego tygodnia ma się odbyć w Wilnie, przedstawiciele Litwy mają zgłosić własną formułę tego, jak „Europa ma żyć po roku 1998”. Ta formuła będzie potrzebna w tym przypadku, jeśli Litwa nie doczeka się zaproszenia do rozpoczęcia w roku przyszłym negocjacji w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej, w środę powiedział dziennikarzom dyrektor Departamentu Integracji Europejskiej Ministerstwa Spraw Europejskich Arturas Kazlauskas, informuje ELTA.

Powiedział on, że podczas sobotniej konferencji w Ratuszu „Litwa - do Unii Europejskiej”, po raz kolejny oświadczy się o gotowości Litwy do rozpoczęcia negocjacji już w roku przyszłym. Jak wiadomo, Komisja Europejska proponuje, by na razie do procesu negocjacyjnego włączyć tylko jeden z krajów bałtyckich - Estonię. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w grudniu w Luksemburgu.

Dyrektor Departamentu Integracji Europejskiej A. Kazlauskas tę konferencję nazywa „historyczną”, gdyż, jak powiedział, po raz pierwszy w Wilnie zbiorą się przedstawiciele wszystkich krajów Unii Europejskiej. Niemniej, lista uczestników i gości forum liczy zaledwie kilku członków Europarlamentu.

2 października - Dzień Policji

Od munduru - do helikoptera

Z okazji zbliżającego się święta policji (2 października) - dnia Anioła Stróża, 27 września, w sobotę, odbędzie się w Wilnie atrakcyjna impreza pod nazwą „Bezpieczny dom”. W trakcie jej na stadionie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) przy ul. Kościuszki, planowany jest pokaz umundurowania, sprzętu technicznego policji drogowej, służb przeciwpożarowych i ratowniczych oraz środków sygnalizacyjnych policji ochrony.

Reportaż z drugiej strony

Szkoły litewskie nie zagrażają Polakom

Szkoły litewskie na Wileńszczyźnie stały się rozstrazają. Miejscowi mieszkańcy, początkowo nieprzychylnie nastawieni do nowopowstałej w życzeniu władz stołecznych szkoły litewskiej, z biegiem czasu coraz częściej posyłają tam swoje dzieci. Najczęstszym, głośno powtarzanym argumentem jest troska o przyszłość latorośli, którym dobra znajomość języka państwowego ma otworzyć drzwi do szerokiego świata.

W Dziewieniszkach, niedużym miasteczku na pograniczu z Białorusią są dwie szkoły średnie: Szkoła Średnia „Rytas” (litewska) i Dziewieniska Szkoła Średnia (polsko-rosyjska). Szkoły mieszczą się w bu-

dynkach byłej mieszanej szkoły litewsko-rosyjsko-polskiej. Do niedawna budynki obu szkół znajdowały się w opłakanym stanie, oba wymagały remontu. W tym roku sytuacja radykalnie się zmieniła, ale tylko w jednej szkole - litewskiej. Przychodzący do tej szkoły wita zadbanym trawnik, równiutkie rabaty kwiatów, świeżo wyremontowane, wyłożone terakotą schody. Ściany budynku pachną farbą, parter do połowy wyłożony boazerią, drzwi gabinetów pokryte nowymi kasecikami. Wstydliwy problem wielu szkół - toaleta, tutaj jest w idealnym stanie: tuż po remoncie i czysta. Na ścianach wiszą obrazki, prezent Koscińskiego Stowarzyszenia Plastyków, na parapetach w korytarzu -

kwiaty. Wszędzie czysto, świeżo, przytulnie. Na ostatnim pietrze spoza drzwi klasy donoszą się dźwięki litewskiej muzyki ludowej.

Dyrektorka szkoły litewskiej Danute Andriuskeviciute nie chce zdradzić tajemnicy, ile kosztował taki remont. Pieniądze przydzielił powiat wileński, części potrzebnej na remont suny ofiarował Litwin mieszkający w Stanach Zjednoczonych. Obecny remont to wynik pięcioletniego obciążenia progów wielu instytucji.

Jestem wdzięczna za okazaną naszej szkole pomoc i władzom powiatowym, i ministrowi oświaty Zigmawisowi Zinkeviciuszowi, który wspiera szkoły litewskie w Litwie Południowo-Wschodniej, - mówi dyrektorka szkoły średniej „Rytas” Danute Andriuskeviciute.

W wyniku tego, według ostatnich danych przedstawionych przez Minister-

stwo Rolnictwa i Leśnictwa, państwo zakupiło prawie 127 tys. ton zboża i przyjęło na przechowanie 221 tys. ton, co stanowi 63,8 proc. przewidzianą kwotę.

Rolnicy natomiast, którzy nie trafili do liczby „szczęśliwców”, nie zawarli zawczasu umowy na dostawę i nie znaleźli się na liście „kwotowych”, jak też nie posiadają własnych spichrzy, zdają ziarno na przechowanie do posiadających spichrze zakładów przetwórstwa zbożowego. Rząd zobowiązał się uścić należność za to do nowego roku. Ogółem rolnicy republiki dostarczyli na przechowanie prawie 228 tys. ton ziarna, co państwo opłaciło w 49 proc.

Ogółem do magazynów przedsiębiorstw przetwórstwa zbożowego republiki trafiło 446 966 ton ziarna, w tym 315 184 tony spożywczego.

Danuta DANOWSKA

Z Sejmu

Nie można igrać ustawodawstwem

Podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie przedstawiciele frakcji socjaldemokratów Nikolajus Medvedevas i Vida Stasiunaitė wyrażali oburzenie, że konserwatyści, dążąc do rozstrzygnięcia zaistniałego w Litewskim Narodowym Radiu i Telewizji problemu, specjalnie nowelizują aż trzy ustawy. Chodzi o ustawy o Litewskim Narodowym Radiu i Telewizji, o środkach masowego przekazu i o umowie o pracę, poprawki do których - na wniosek konserwatystów - w ubiegły wtorek Sejm zaczął omawiać w trybie pilnym.

Sądziłmy, że panowie konserwatyści nauczeni na własnych błędach, po powrocie do władzy, będą się kierowali nowym systemem zarządzania, że będą mieli program i ludzi, którzy będą go realizowali, ale oto zobaczyliśmy, że oni tworzą ustawy nie dla dobra państwa, ale dostosowane do konkretnej osoby i sytuacji - oświadczył poseł N. Medvedevas.

Socjaldemokracji podkreślają, że nie obchodzi ich specjalnie, czy Narodowym Radiem i Telewizją będzie kierował

Ytautas Kvietkauskas, czy też Arvydas Ilgimis, chodzi im o samą zasadę - nie można igrać ustawodawstwem. Posłanka V. Stasiunaitė ubolewała, że w proponowanych poprawkach do ustawy o NRTV, Radzie narzuca się niezbyt taktowne reguły gry, które w swoich politycznych rozgrywkach stosują niektóre partie. Poza tym posłanka zwróciła uwagę na to, że proponowana nowelizacja ustawy o umowie o pracę będzie stosowana nie tylko w Narodowym Radiu i Telewizji. Nowelizacja przewiduje, że kierownik danej instytucji jest zwalniany w chwili, gdy wygasają pełnomocnictwa organu, którą go wybierał. Socjaldemokraci przypomineli, że z tej nowelizacji, nie zawsze uczciwie, będą korzystały wszystkie struktury gospodarcze, niegospodarcze i państwowe.

Zainicjowane przez konserwatystów nowelizacje ustaw będą również wątpliwością centrystów. Na przykład starosta sejmowej frakcji centrum Egidijus Bizkauskas proponuje własną poprawkę do ustawy o NRTV.

(Dokończenie na str. 2)

Żniwa się zakończyły, ale...

...rolnicy nadal nie mają spokoju. Bo jeżeli przednio starali się w terminie sprzątnąć lany zbożowe, uzyskać jak największy plon z każdego hektara, to teraz wielu z nich niepokoi dalszy los zebranego ziarna. Przedsiębiorstwa przetwórstwa zbożowego, nie mając wsparcia rządu w postaci ulgowych kredytów, nie były w stanie samodzielnie zakupić tęgocorzystych plonów, nawet w ilościach kwoty ustalonej przez rząd.

Późniejsze, pośpieszne poczynania Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa, wyraziły się w decyzji skupu ziarna od rolników kraju przez Jonawskie Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Zbożowego, jako jedyną placówkę przetwórczą, w której większość udziałów (około 70 proc.) posiada państwo, a zatem może dyktować swoje warunki.

W wyniku tego, według ostatnich danych przedstawionych przez Minister-

stwo Rolnictwa i Leśnictwa, państwo zakupiło prawie 127 tys. ton zboża i przyjęło na przechowanie 221 tys. ton, co stanowi 63,8 proc. przewidzianą kwotę.

Rolnicy natomiast, którzy nie trafili do liczby „szczęśliwców”, nie zawarli zawczasu umowy na dostawę i nie znaleźli się na liście „kwotowych”, jak też nie posiadają własnych spichrzy, zdają ziarno na przechowanie do posiadających spichrze zakładów przetwórstwa zbożowego. Rząd zobowiązał się uścić należność za to do nowego roku. Ogółem rolnicy republiki dostarczyli na przechowanie prawie 228 tys. ton ziarna, co państwo opłaciło w 49 proc.

Ogółem do magazynów przedsiębiorstw przetwórstwa zbożowego republiki trafiło 446 966 ton ziarna, w tym 315 184 tony spożywczego.

Danuta DANOWSKA

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istanbula, Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19

Produkcja żaluzji Sprzęt oświetleniowy

Tel. 63-37-02, fax 26-10-36

Vytienio 20, Wilno

78 54 33 68 8 PWI

DZIAŁ REKLAMY

TEL./FAX (22) 429465

Sentencja dnia

Glupcy tylko myślą, że marlarstwo ma być smaczne. Marlarstwo ma wyzwalac.

Jan CYBIS

...wypadam jak do zimnej wody. Nie wszyscy byli zadowoleni z postanowienia tej szkoły. Bardzo mi wstyd, że w ogóle nie wiedziałam nic o tym rejonie, o ludziach tu mieszkających. Jadąc tutaj myślałam, że jadę na

(Dokończenie na str. 3)

KURIEREM

● Premier Gediminas Vagnorius udał się z dwudniową wizytą do Niemiec. Już wczoraj po południu G. Vagnorius w Bonn spotkał się z ministrem federalnym Niemiec do specjalnych poruczeń oraz szefem kancelarii federalnej Friedrichem Bohlem.

Następnie szef rządu Litwy uda się do Frankfurtu nad Menem. Dziś na odbywającej się tam konferencji „Litwa - partnerem ekonomicznym” G. Vagnorius będzie mówił o zmianach na Litwie na drodze do UE.

● Do końca tego roku może się zmienić wartość zapasu złota w Banku Litewskim.

Bank Litewski zamierza dokonać przeceny zasobów złota po cenie niższej od uncji trojańskiej. Przedstawiciele BL twierdzą, że ilość złota nie ulegnie zmianie i ta operacja nie będzie miała żadnego wpływu na stabilność lity, gdyż złoto w zapasach zagranicznych BL stanowi zaledwie 7,37 proc. W zasobach banków światowych - średnio 17 proc.

Bank Litewski posiada 5,6 ton złota wartości 62,1 mln litów. Zgodnie z zaleceniem Międzynarodowego Funduszu Walutowego unję oceniono na 333 USD. Na rynku światowym przeciętna cena złota stała się zmienia i obecnie wynosi 324 dolary za uncję trojańską.

● W centrum Mariampola zaczęto zakładać fundament domu, w którym zamieszkają starzy i schorowani księża, organisci, zakrystianie, gospodynie księży oraz inni słudzy kościoła. Będzie to pierwszy tego rodzaju dom na Litwie.

● Sukces poprzednich wyborów do Sejmu konserwatyści spróbują powtórzyć podczas wyborów prezydenta pracując z tą samą agencją reklamową. O reklamę wyborczą kandydata na prezydenta z ramienia Związku Ojczyzny (Konserwatystów Litewskich) Vytautasa Landsbergisa zatrudniają się agencja reklamowa „Aloha”.

● We wtorek, w wieku 62 lat z powodu ciężkiej choroby (raka) zmarł jeden z najlepszych lekkoatletów litewskich wszechczasów, uczestnik Olimpiady 1956 roku w Melbourne, członek Wileńskiego Klubu Olimpijskiego Jonas Pipynė.

● Uruchomienie pierwszego reaktora Ignalinińskiej Elektrowni Atomowej po remoncie zostało odroczone w związku z przedłużeniem sprawdzania jego niezawodności.

Włączony w niedzielę po remoncie i ponownie zatrzymany po kilku godzinach z powodu usterek reaktor zamierzano ponownie uruchomić we wtorek. Administracja postanowiła dokładniej zbadać reaktor oraz jego szwankujący system chłodzenia, w związku z czym prace przygotowawcze potrwać dłużej niż początkowo planowano.

Pierwszy reaktor znacznie dostarcza energii dopiero na początek przyszłego tygodnia.

Drugi reaktor IEA działa obecnie na zwykłą moc 1300 megawatt. Dwa reaktory dostarczają ponad 80 proc. litewskiej energii elektrycznej.

„Astoria” już prawie w gali

To, że stary hotel przy ulicy Wielkiej, gdzie przed 90 z górą laty była już restauracja i hotel Sokołowski, nie ma szczęścia do remontów przeprowadzanych ostatnio - to fakt. Że gmach należy remontować gruntownie, w samorządzie miasta Wilna zaczęto rozważać przed pięciu laty. Wtedy też zaczęto rozglądać się za partnerem, który pomógłby w tym. Były entuzjastyczne propozycje, były wspaniałe projekty a nawet konkretne terminy. Ale życie dowiodło, iż zagraniczni inwestorzy też nie dotrzymują obietnicy i znów trzeba było wszystko zaczynać od nowa.

Dlatego też niezmiernie cieszy, iż po wielu perypetiach ten stary gmach dziś wygląda właśnie tak, jak na publikowanym zdjęciu.

Fot. Marian Paluszkievicz



Bezpieczniej za kilka lat

Odnaczony szef policji stołecznej nie jest zadowolony z istniejącej sytuacji

Za fachową pracę policji wileńskiej w dniach międzynarodowej konferencji, która się odbyła na początku września, wśród wyróżnionych został szef Wileńskiego Głównego Komisarzatu Policji Česlovas Blažys.

Imienny pistolet marki „SIG-Sauer” przed posiedzeniem rządu wręczył mu premier Gediminas Vagnorius.

Przemawiając w związku z tym w Radiu Litewskim, Cz. Blažys ocenił krytycznie ogólną sytuację kryminalną w stolicy. W porównaniu z innymi największymi miastami, w Wilnie dokonuje się najwięcej przestępstw i najwięcej przypadków ich na 10 tys. mieszkańców. Zdaniem głównego komisarza, na pocieszenie zostaje najwyżej to, że w stolicy nieco się zmniejszyło tempo wzrostu przestępczości. W ciągu ośmiu miesięcy br. na Litwie liczba przestępstw wzrosła o 13,5 proc., a w Wilnie - o 8,6 proc.

Niemniej główny komisarz policji wileńskiej nie zgadza się z tym, że w stolicy nie można spokojnie spacerować, aczkolwiek kardynalna poprawa porządku publicznego oczekuje dopiero za rok, albo i za kilka lat. W tym celu tworzy się nowe jednostki policji do walki z najbardziej rozpowszechnionymi rodzajami przestępstw. Np. w Głównym Komisarzacie już powstał i jest formowany oddział ds. kradzieży środków transportu. Cz. Blažys powiedział również, że będzie dążył do aktywniejszej pracy policji w miejscach publicznych, a sily funkcjonariuszy zamierza wzmocnić poprzez zaangażowanie wychowanków Akademii Prawa.

(ELTA)

Medycyna

Szczepionki znów będą

Powstałe problemy immunoprofilaktyki zostaną rozstrzygnięte w ciągu dwóch dni i mieszkańcy w przewidzianym trybie znów będą szczepieni przeciwko chorobom zakaźnym, poinformowało agencję ELTA kierownictwo Ministerstwa Zdrowia.

Ministerstwo przyznaje, że ostatnio z powodu opieszałości niektórych pracowników na Litwie zużyto zapas szczepionek, przeznaczonych do szczepienia mieszkańców przeciw chorobom zakaźnym.

Odpowiedzialny za tą dziedzinę wiceminister Vytautas Kriauza zobowiązany jest do dokładnego poinformowania Ministerstwa Zdrowia o wykonaniu programu immunoprofilaktyki i powstałych problemach.

Nie można igrać ustawodawstwem

(Dokończenie ze str. 1)

Projekt nowelizacji zaproponowany przez konserwatystów głosi, że Rada NRTV może przed zakończeniem kadencji podać się do dymisji, w związku z czym automatycznie wygasną pełnomocnictwa dyrektora Radia i Telewizji. Pomieważ w ostateczności, w celu pozbycia się niewygodnego dyrektora, Rada może pójść i na taki samobójczy krok, posel Egidijus Biečkauskas z kolei pro-

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 23 września br. w kraju zanotowano 191 przestępstw, w tym: 4 obrażenia ciała, 11 chuligańskich ekscesów, 11 rabunków, 3 oszustwa, 162 kradzieże. Skradziono 21 samochodów, znaleziono - 11.

Zarejestrowano 22 wypadki drogowo i 2 pożary. Znaleziono zwolki 1 osoby. Zatrzymano 36 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Ranny na schodach

23 września około godz. 16 na klatce schodowej domu przy ul. Zalgirio w Wilnie znaleziono R. z raną kłutą klatki piersiowej. Poszkodowanego umieszczono w szpitalu, podejrzany R. R. jest poszukiwany. Trwa śledztwo.

Koszem na śmieci - po głoście

23 września o godz. 12 min. 30 w mieszkaniu przy ul. Butku Juzes w Klajpedzie N. G. uderzył M. po głowie koszem na śmieci. Poszkodowany z obrażeniami głowy i wstrząsem

możny został umieszczony w szpitalu, podejrzanego, po przesłuchaniu, puszczono do domu.

Rabunki

23 września około godz. 13 na klatce schodowej domu przy ul. Ežero w Szwałach mężczyzna uderzył pięścią w twarz Sz. i zabrał mu torbę z 2.000 litami i dokumentami.

22 września około godz. 16 we wsi Wielka Ruzsa (rej. wileński) 2 młodzi ludzie pobili M. i zabrał rower. Zatrzymano podejrzanych V. B.

DEKRET
Prezydenta
Republiki Litewskiej

o zastępstwie premiera Republiki Litewskiej

23 września 1997 r., nr 1415

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 97 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek premiera Republiki Litewskiej Gediminas Vagnoriusa, zlecam ministrowi Vytautasi Pakalinskiškiui zastępstwo w dniach 24-25 września premiera Republiki Litewskiej, udającego się do Republiki Federalnej Niemiec z roboczą wizytą.

Artykuł 2.

Decret traci ważność z chwilą powrotu premiera Republiki Litewskiej Gediminas Vagnoriusa do Wilna.

Artykuł 3.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1105)

ponuje wniesić do ustawy poprawkę głoszącą, że członkowie Rady RTV, którzy raz podali się do dymisji, ponownie nie mogą być wybierani do tego gremium. Starosta frakcji centrum w wywiadzie dla Radia „Radiocentras” oświadczył, że głosowanie nad tą poprawką będzie najpóźszym dowodem, czy partia rządząca zmienia ustawy dążąc do ich udoskonalenia, czy też jedynie w celu pozbycia się niewygodnego Vytautasa Kvietauskasa.

Lucyna DOWDO

Zatrudni

Kawiarnia „Alina” zatrudni kelnerkę.

Tel. 22-50-38.

Polska firma zatrudni do działu handlowego inżyniera

spawalnika/mechanika.

Tel. (8-10-48-22) 670-26-07, 670-29-35; fax 619-85-40.

Poszukujesz pracy? Dzwoni.

Tel. 47-19-49 (20.00-22.00). Żaneta.

Poszukując pracy

Mężczyzna w wieku 35 lat poszukuje pracy.

Tel. 73-63-03 (Czesław).

Mężczyzna w wieku 23 lat szuka dowolnej pracy.

Tel. 46-76-37.

Samobójstwo

23 września o godz. 9 min. 55 w mieszkaniu przy ul. Dymyckiej, w pokoju wydawania broni, zastrzelił się policjant J. Szimkaitis (ur. 1953 r.). Trwa śledztwo.

Taka praca...

24 września o godz. 00 min. 14 w Możejkach, komisarz KP rej. możejskiego inspektor V. Nemniasėvas, gdy wracał po pracy do domu, zauważył 2 kłócących się ze sobą mężczyzn. Gdy funkcjonariusz próbował ich uspokoić, jeden z osobników 2 razy strzelił do niego z nieustalonej broni. Policjant upadł. Ze swej broni służbowej oddał 2 strzały w powietrze. Napastnicy uciekli. Inspektor został umieszczony w szpitalu.

Naped

23 września o godz. 22 min. 20 na

ul. Dariaus ir Gireno w Kownie do samochodu ford transi, należącego do K. wdarił się młody człowiek z pistoletem. W samochodzie znajdowało się 6 mężczyzn, którzy mieli zamiar jechać do Niemiec po zakup auta. Napastnik 2 razy wystrzelił w powietrze, kazal wszystkim położyć się i oddać pieniądze. W tym samym czasie jeszcze inny napastnik próbował przemocować wyrzucić z pojazdu kierowcę. Gdy pasażerowie stawili opór, napastnicy, ostrzeliwując się, uciekli samochodem osobowym. Podczas wypadku wszyscy pasażerowie zostali ranni, leczą się ambulatoryjnie. Dokładnej liczby napastników na razie nie ustalono. Na miejscu zdarzenia znaleziono 1 nabój, 2 luski od naboju, torbę, należąca do bandytów, 4 czarne czapki, przylepice, czarną kurtkę.

Przygotowała I. L.

Prawdziwym dopingiem są słuchacze

Jan BUDZIASZEK - muzyk samouk (ukończył Technikum Chemiczne), perkusista zespołu „Skaldowie”.

- Obchodzisz 30 lat pracy jako muzyk, ale chciałbym zacząć naszą rozmowę od innej, nie okrągłej rocznicy: w 1984 roku narodziłeś się po raz drugi. Jak wyznałeś to swoim „Dzienniczki perkusisty”, zamieniłeś alkohol i marihuane na tabakernik i różaniec.

- Tak było; byłem młody, miałem pieniądze, powodzenie, życie to była balanga...

- Był wierszyk „Jan Budziaszek wytwórnia flaszek”...

- Robilem kilkanaście gatunków wódeczek, podobno dobrych - nigdy ich nie brakowało...

- Wiele osób do dziś żaluje, że zaprzestałeś. I nagle te całe przesyłki, unoszącej negatywny stereotyp artysty, odrzuciłeś...

- Ja tego nie wymyśliłem, to się nagle stało samo. Odpowiadając na apel mojej parafii zgłosiłem gotowość przencowania pielgrzymów. Było lato '84 roku, gościłem kilkunastoosobną grupę z Niemiec, śpiewali pieśni religijne, dyskutowaliśmy, było mi z nimi dobrze, więc postanowiłem ich odprowadzić na Wawel, po czym, tak jak stałem, poszedłem z nimi dalej. I tak, nie potrafiąc zawrócić, dotarłem do Czeszochowy. Ale nie pytaj, co mi każo iść na Jasną Górę - nie wiem. Szedłem z nimi i było mi dobrze. Jakos wkrótce potem w krakowskiej Piwnicy pod Baranami grałem z Januszem Muniakiem cykl „Bossa nova od nowa”, i tam przyszedł do nas młody człowiek i zaproponował zagranie na weselu. Oczywiście oburzyliśmy się; my na weselu?! On nalegał, że krótko, że w ogóle bez alkoholu, co dla nas wtedy nie było argumentem, wręcz przeciwnie. Istotnie przekonał nas pieniądze. I tak spotkałmy się szesnastu ludzi, którzy potrafili się wspa-

niale bawić i cieszyć życiem bez bani. Tak trafiłem do wspólnoty duszpasterstwa akademickiego dominikanów. Potem doszło do tego Pismo Święte. Zaczęły mi się otwierać oczy, zacząłem dostrzegać, że to nie ja jestem motorem swojego życia, że jest jakaś siła, która mną kieruje, że wszystko jest zapisane w Księdze...

- Alkohol w nadmiarze, narkotyki jako panaceum na stres albo „napędzacz” - w środowisku twórców, muzyków nie byłes jedyny...

- Od kiedy gram calkiem na trzeźwo i bez haju, wiem, że tym prawdziwym dopingiem są słuchacze. To oni mnie „podpalają”, dodają skrzydeł, pozwalają wzrastać. To przecież dzięki nim żyję, mogę robić to, co lubię i jeszcze dostawać za to pieniądze. Kiedyś grałem dla siebie... Bania nie jest tak groźna, ale fajeczka, przepalka powodują, że zamykasz się w swoich dźwiękach i cała reszta przestaje cię obchodzić. Narkotyki pobudzają egoizm; łapię jakiś dźwięk, uczepiasz się go i z nim odjeżdżasz... Pamiętam, grałem tak, tkwiąc w swoim świecie i nie rozumiałem, czemu koledzy z Grupy „Pod Budą”, tak na mnie patrzyli. Po koncercie mówię: „Ale mi się cudownie grało”, a oni przerażeni: „Jasiek, co ty grałeś!” (...)

- Zmieniłeś też po części miejsce, w których grasz, doszły koncerty w kościołach, inni odbiorcy...

- I oni od razu są na tak. Pamiętam ostatnie lata jazz klubu w „Jaszczurach”; ludzie przychodzili na wódkę, a ktoś im tam grał. A tu gram dla osób, które przyszły specjalnie, by posłuchać muzyki. Zabieram na te grania, np. dla grup kolekcyjnych, kolegów jazzmanów; są zaskoczeni, zachwyceni.

- Janek, pora cofnąć się 30

lat, w czasy, kiedy jeszcze nie byłes „skaldem”; jak to się stało, że trafiłes do klubu „Helikon” i zacząłes grać w zespole Tomasa Stańki?

- To nie ja... (śmieje się i pokazuje znacząco palcem w górę). - Nie spędziłem w szkole muzycznej ani 5 minut, tyłu wspaniałych perkusistów, lepszych ode mnie, absolwentów akademii nie zaistniało... Grałem w młodości na organkach, miałem gitarę, potem był dom kultury w Krakowie na Krowoderskiej, gdzie zetknąłem się z Andrzejem Zielińskim, wówczas uczniem Liceum Muzycznego. W „Helikonie” spotykałem Janka Jarczyka, Zbyszka Seifera, Janusza Stefańskiego, to on pokazywał mi, jak grać... Aż podczas któregoś jam session Tomek Stańko poprosił, bym zagrał z jego grupą...

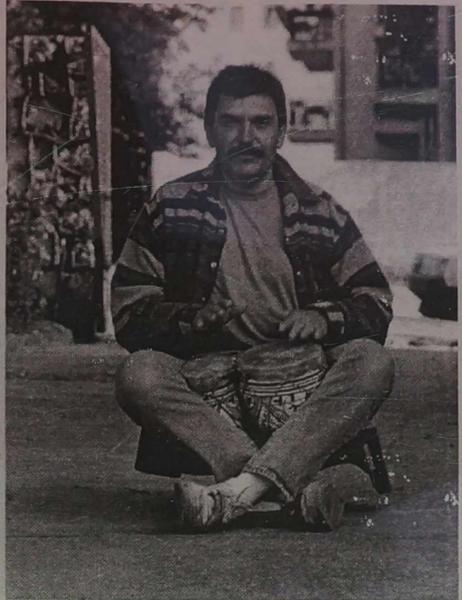
- Ale szybko porzuciłes jazz i w 1966 roku przystąpiłes do zespołu „Skaldowie”...

- Tak, Kochałem jazz, ale miałem 21 lat, a oni już byli na topie - telewizja, sukces w Opolu, film „Mocne uderzenie”, pieniądze - a przyszli do mnie... To mi zaimpnowało.

- Byłes w „Skaldach” do 1979 roku, jesteś znówu...

- Ten zespół stworzył geniusz jednego człowieka - Andrzeja Zielińskiego, my wszyscy byliśmy jedynie realizatorami jego koncepcji. Na szczęście mieszkający od 1980 roku w USA Andrzej znów wiele czasu spędza w kraju, jest z zespołem... Swoją drogą, gdyby on swoje piosenki skomponował w Ameryce, bybytu to światowe przeboje. „Cała jesteś w skowronkach” jest np. w repertuarze królewskiego chóru kameralnego z Londynu, bodaj najwybitniejszego tego typu, który śpiewa muzykę klasyczną...

- Dla melomanów zawsze już będzieś „skaldem”, ale równie



dobrze zna Cię środowisko jazzowe; „Playing Family”, „Extra Ball”, kwartet Muniaka...

- Bo mnie zawsze ciągnęło w stronę jazzu, dlatego z ochotą przystałem do reaktywującej się krakowskiej grupy „Playing Family”, śmiała wywarł mnie na dwa lata Jarek Stamtada, ale to już nie była moja muzyka...

- No właśnie, jaka jest Twoja muzyka?

- Count Basie, Duke Ellington, Glenn Miller; big bandy - to jest moja muzyka. To samo gra, dlatego z taką przyjemnością wspominam big band „Jaszczury” Witka Malinowskiego (...)

Fragmety wywiadu Wacława Krupnińskiego z Janem Budziaszkiem.

(„Dziennik Polski”)

Ze Świąciana

Pamięci

Żwirki i Wigury

Przeszło dwa lata temu w Świącianach urodził się uczczony setną rocznicą urodzin słynnego polskiego pilota Franciszka Żwirki. Dotychczas w Świącianach istnieje dom, w którym się urodził F.Żwirko. Na ścianie szkoły, w której do klas początkowych uczęszczał przyszedł pilot, znajduje się odesłana tablica pamiątkowa. I oto nowy jubileusz. Tym razem smutny: 65 lat temu, 14 września 1932 r. porządził lot z Warszawy do Pragi w Kozich Górach na granicy polsko-czeskiej uległ katastrofie samolot z słynnym załogą - pilotem F.Żwirką i inżynierem S. Wigurą. A stało się to kilka miesięcy po triumfalnym locie dookoła Europy. Podczas tych zawodów zwyciężyła załoga polska.

W miejscu rozbicia się samolotu Czesi wzniesli pomnik. Pamięć lotników czczą zarówno Polacy, jak i Czesi. Szczególną troskę wykazuje Polski Związek Oświaty i Kultury Republiki Czeskiej. W tych dniach 48-osobowa grupa „zwirkowców” z powiatu czeskiego przybyła do Świąciana. Goście z Czechi odwiedzili pamiątkowy muzeum, związane z życiem F.Żwirki, groby rozstrzelanych 30 maja 1942 przez faszystów oraz ich szlugowskich i licznych inteligentów polskich miasteczka i okolice. Gościom towarzyszył przyzwoity komitet ds. obchodów setnej rocznicy urodzin Franciszka Żwirki Józef Skrodzian.

14 września w kościele miasteczka Cierchlewo, w pobliżu miejsc kałkowskiej odbyła się msza święta. W tym samym dniu w intencji pilotów odbyło się również nabożeństwo w kościele św. Józefa.

W celu uświetnienia pamięci słynnego rodaka w Świącianach powstaje klub imienia Franciszka Żwirki.

Zenon SAMULEWICZ

Szkoły litewskie nie zagrażają Polakom

(Dokończenie ze str. 1)

Uczniowie szkoły litewskiej na przeważnie rozmawiają ze sobą przeważnie „po prostu”. Dla wielu z nich gwara ta jest językiem rodzinnym, najbliższym.

- Większość naszych uczniów to nie-Litwini; dzieci z rodzin polskich, białoruskich, mieszańców - mówi Danuta Andruszkiewicz. - Często na pytanie: jakiej narodowości jest dziecko, rodzice odpowiadają: sami nie wiemy.

Wielu rodziców nie rozumie po litewsku dlatego też często musimy rozmawiać z nimi po rosyjsku. Dzieci staranny się uczyć litewskiego na wszystkich lekcjach: najpierw tłumaczymy im temat po litewsku, a później, jeżeli nie rozumieją, po rosyjsku. Dla tych, którzy mają problemy z nauką, organizujemy konsultacje, które w naszej szkole, w odróżnieniu od szkół miejskich, są bezpłatne. Z czasem coraz więcej naszych pierwszoklasistów rozumie po litewsku, ponieważ przychodzi do nas po litewskiej grupie w przedszkolu.

Dyrektorka zaprzecza twierdzenie, że zadaniem jej szkoły jest stopniowa litwinizacja miejscowej ludności.

- Nie wolno mylić tożsamości narodowej z obywatelskością. Człowiek każdej narodowości, mieszkający na Litwie i będący jej obywatelem, musi być przede wszystkim lojalny wobec swego państwa. Znac jego język, historia, obyczaje - obrusza się dyrektorka. - Narodowości człowieka nikt nie odbierze. Narodowość musi zostać w człowieku jak rdzeń. Weźmy chociażby Karaimów. Jest ich niewielka grupka, a przetrwali na Litwie od czasów Witołda, pamiętając swój język, obrzęd. Litwini czy Polacy w Stanach też zachowują swój język, a przecież to już trzecie pokolenie. Jestem Litwinką i nie ma takiej siły, która zmusiłaby mnie przestać nią być.

Pani Andruszkiewicz twierdzi,

że jeżeli się naprawdę chce nauczyć swego ojczystego języka, można to zrobić nawet w szkole niedzielnej, przyrządzenia jest tylko chęć i dobra wola. Jej zdaniem, powstające w Litwie Poludniowo-Wschodniej szkoły litewskie nie przeszkadzają miejscowym Polakom w zachowaniu tożsamości narodowej.

- Polacy popielają błąd przygotowując swoje młodzież, „do Polski”. - Ilu absolwentów szkoły polskiej będzie mogło wyjechać na studia do Polski? Najbardziej jednostki. A co z resztą? My pragniemy, żeby żaden obywatel Litwy nie czuł się wyobcowany. Zeby był przede wszystkim obywatelem swego państwa, - mówi dyrektorka. - W rejonie sołecznikiem jest bardzo duże bezrobocie. Może, gdyby tutaj ludzie znali język litewski, łatwiej znalazłoby pracę, nie byłoby tak biedni.

Na zarzut, że pracownicy jej szkoły „uświadamiają” ludzi na kogo mają głosować, dyrektorka odpowiada:

- W szkole największą polityką to praca. W szkole litewskiej tylko czterech nauczycieli - to miejscowi mieszkańcy. Reszta przyjechała z głębi Litwy. Jako kompendium przedsielędcza (zgodnie z postanowieniem Rządu) otrzymali oni równowartość 60 minimum socjalnych, jeżeli się zdecydowali podpisać ze szkołą umowę na pięć lat. Przyszli nauczyciele przeważnie mieszkają w akademickim dzielnicy szkoły zawodowej. Kadre dyrektorka dobiera bardzo starannie. Sama rozmawia z każdym kandydatem.

- Na początku było wielu takich, którzy uważali, że po to, by pracować w naszej szkole, wystarczy znać język litewski. Tacy ludzie bardzo szybko musieli odejść - opowiada Danuta Andruszkiewicz. - Swój pracownikiem tłumaczę, że na wsi praca nauczyciela nie kończy się za pracą szkoły. Tutaj wszystko ma znaczenie; jak się

jest ubranym, uczesnym, z kim się rozmawia, co się kupuje w sklepie. Nigdzie nie wolno popielać błęd.

- Dziwi mnie pasywna postawa miejscowych młodych nauczycieli. Wielu z nich boi się stracić pracę w zmniejszających się szkołach polskich czy rosyjskich. Istnieje wiele możliwości przekwalifikowania się i późniejszej pracy w nowo powstających szkołach litewskich. Wystarczy trochę dobrej woli i chęci pracy, - mówi dyrektorka.

O szkole polsko-rosyjskiej dyrektorka mówi niechętnie.

- Na początku zapraszałyśmy nauczycieli śląskiej szkoły na nasze imprezy. Nie przychodzili. Dzwienie jakoś, żyjemy pod jednym dachem, a nie możemy znaleźć wspólnego języka. Nauczyciele może i chcieliby przyjechać, ale nie chcą komplikować stosunków ze swoją administracją. Jest nam bardzo przykro, że nikt nie przyszedł nawet na uroczystość nadania naszej szkole imienia. A uczniowie przychodzą, ich nie rozdzielisz, przecież są sąsiadami, mieszkają na jednej ulicy, czasem w tej samej rodzinie jedno dziecko uczy się w naszej szkole, drugie w rosyjskiej, - opowiada dyrektorka. - Podstawowym błędem, popełnianym przez nauczycieli śląskiej szkoły, jest to, że oni myśli o etatach, a nie o uczniach. Tam uczeń jest dla nauczyciela, a nie nauczyciel dla ucznia. Ja w swojej szkole staram się przekonać pracowników, że jest odwrotnie. Cała uwaga ma być poświęcana dziecku.

Wśród miejscowej ludności o szkole litewskiej w Dziwiesznickach krąży wiele dziwnych poglądów. Za każdy pierwszy krok otrzymuje bezpłatną „wyprawkę”, że dwunastka, którzy dobrze napisali pracę maturalną z języka litewskiego, otrzymali od ministerstwa po 60 litów nagrody. Dyrektorka jest zaskoczona tymi poglądami i pokazuje pismo,

które głosi, że nagrodę, owszem, uczniowie otrzymali, ale nie 60 litów, a 65 dolarów, tyle, że nie za dobre napisanie pracy maturalnej, a za wypracowanie na temat: „Na czym polega piękno języka litewskiego”, albo „Pochodzenie języka litewskiego”. Konkurs wypracowań zorganizowała wspólnota litewska w Stanach Zjednoczonych i trzech uczniów ze szkoły litewskiej zajęło w nim drugie miejsce.

Rodzice, których dzieci uczą się w szkole litewskiej, wypowiadają się o niej raczej pozytywnie. Są zafascynowani tym, że nauczyciele są jedynkami w rodzinie - urzędnikiem i rolnikiem, i Litwinem, i tym, który w ogóle nie rozumie po litewsku. Szkoła ta bardzo dba o swoje dobre imię. Nad pozytywnym wizerunkiem szkoły pracują wszyscy nauczyciele, wszelkimi sposobami zdając sobie radę. Można zgadzać się z wypowiedziami Danuty Andruszkiewicz i lubić obrazić się na nie, ale jasne jest jedno: Nauczyciele nowo powstających szkół litewskich są przekonani, że pełnią misję krzewienia oświaty w zapomnianym przez Boga i władze zakątku i często poświęcają się jej misji całkowicie. Wspierani przez rząd i własne przekonania tworzą nową szkołę, z którą trudno jest konkurować niektórym starym szkołom polskim, nadal nie rozumiejącym, że same patriotyczne przemówienia nie wystarczają, jeżeli brak jest czynów je potwierdzających.

Zamiast obrażać się i ubolewać nad tym, że ktoś obcy wraca na nasz teren, może niektórzy nasi rodzimi działacze oświatowi nauczyliby się od obcych metod przekonywania własnych rodaków zyskiwania ich akceptacji.

Jolanta MASIAN

NADCIŚNIENIE - PODSTĘPNY ZABÓJCA

*Cheesz żyć - mierz regularnie ciśnienie!
Ciśnieniomierz jest tak niezbędny jak... szczoteczka do zębów*

„Nadciśnienie tętnicze jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych chorób układu krążenia”.

„Podwyższone ciśnienie krwi jest uważane za zabójcę numer jeden ze względu na częstotliwość występowania i podstępność działania - dodaje prof. n. med. Peter Mathes. - To cichy zabójca. Większość ludzi w ogóle nie wie, że ma za wysokie ciśnienie. Zwłaszcza, że nadciśnieniowcy to z reguły ludzie, którzy czują się szczególnie dobrze i są bardzo aktywni - naturalnie w pierwszej, trwającej niekiedy przez wiele lat, fazie choroby. Na dłuższą metę wysokie ciśnienie powoduje uszkodzenia wielu narządów i ścian tętnic, otwierając wrota do odkładania się w nich kryształów cholesterolu. U chorych z nadciśnieniem zmiany dotyczą nie tylko tętnic wieńcowych, ale i innych, np. mózgowych czy kończyn dolnych”.

Ciśnienie krwi wyrażane jest za pomocą dwóch liczb, np. 140/90. 140 oznacza wartość skurczową (ciśnienie wytworzone w momencie skurczu mięśnia sercowego) i określa się je w milimetrach słupka rtęci. 90 to wartość rozkurczowa. Za prawidłową górną granicę ciśnienia skurczowego przyjmuje się (zgodnie z ustaleniami WHO) 140 mmHg, dolną - 90. U osób młodych wartości te są nieco niższe, powyżej 60 roku życia nieco wyższe, ale nie przekraczające 160/90. Urzymanie prawidłowego ciśnienia tętniczego krwi zależy od bardzo precyzyjnego i skomplikowanego mechanizmu wzajemnie ze sobą powiązanych sprzężeń zwrotnych. W jego regulacji istotną rolę odgrywa zarówno autonomiczny układ nerwowy, objętość krążącego osocza zależna od czynności nerek, czynnik nerwowy, a nawet zmienność nastrojów.

Krótką historią

Przez wiele wieków nie zdawano sobie sprawy ze znaczenia ciśnienia dla zdrowia człowieka. Jako pierwszy pojęcie rzutu skurczowego ciśnienia krwi sformułował William Harvey w wieku XVII. Pisał: „Gdy przetnie się tętnicę, to nie powietrze z niej uchodzi, lecz krew, która tryska w sposób widoczny i ciągły z dużą siłą”. W roku 1730 Stephen Hales, angielski pastor, przeprowadził pierwszy w dziejach medycyny „pomiar” ciśnienia krwi. Pewnej kobiecie wprowadził do tętnicy piszczelowej miedzianą rurkę, która została połączona ze szklaną rurą posiadającą podziałkę pojemności. Pastor zauważył, że ilość krwi „wyrzucanej” do szklki jest zależna od uderzeń serca. Nie przywiązywano wówczas do tego odkrycia żadnej wagi.

Dopiero w połowie wieku XIX został skonstruowany pierwszy hemodynamometr służący do pomiarów tętna i ciśnienia, ale nadal ciśnienie nie stanowiło problemu medycznego. Jako pierwszy w sposób zamierzony zbadał ciśnienie u chorego Jean Favre, umieszczając kanilwę w naczyniach amputowanych kończyn. Dopiero jednak Scipione Riva-Rocci, Włoch, stworzył w roku 1886 prawdziwy ciśnieniomierz. Na tym etapie wiedzy możliwy był już dokładny pomiar ciśnienia skurczowego, tzw. metodą wibracyjną. Mikołaj Korotkow, nieco później, odkrył metodę osłuchową. Zauważył, że prąd krwi płynący uściskaną tętnicą daje się wysłuchać przy pomocy stetoskopu.

Mając już aparat do mierzenia ciśnienia lekarze byli zaskoczeni różnymi wartościami ciśnienia u poszczególnych osób. Zdrowych i chorych. Bardzo szybko odkryli zależność między wiekiem chorób i ciśnieniem. Już w roku 1899 na międzynarodowym kongresie lekarzy ubezpieczeniowych, dr Moritz powiedział: „Uważam, że dobry stan serca i naczyń jest najlepszą gwarancją długowieczności, a ich patologie są jedną z podstawowych przyczyn przedczesnych zgonów”. To stwierdzenie było brzemienne w skutki. Lekarze ubezpieczeniowi od roku 1920 zaczęli ogłaszać listy osób z nadciśnieniem. W roku 1939 kompanie amerykańskie podsumowały 1309 tysięcy pomiarów ciśnienia. Osoby z ciśnieniem skurczowym powyżej 142 mmHg nie były więcej ubezpieczane!

W latach 30. naszego stulecia zarejestrowano też nową jednostkę chorobową: pierwotne czy samoistne nadciśnienie tętnicze. Za normę przyjęto 140 mmHg, dopuszczalne były niewielkie wahaniami w górę, w zależności od wieku.

Przyczyny nadciśnienia

Zaledwie u 10 proc. ludzi z nadciśnieniem udaje się lekarzom ustalić jego przyczynę. Mamy wówczas do czynienia z nadciśnieniem wtórnym czyli występującym jako objaw towarzyszący określonej chorobie np. kłębkowemu czy omdleńczkowemu zapaleniu nerek, dnie moczanowej, zatruciu ciężarówkami itd. U pozostałych 90 proc. nadciśnieniomów mamy do czynienia z tzw. nadciśnieniem pierwotnym czyli samoistnym. Niezależnie od mechanizmów patologicznych istotną rolę w powstawaniu i rozwoju choroby nadciśnieniowej odgrywają predyspozycje genetyczne, za czym przemawia rodzinne występowanie choroby. Za „sprawców” uważa się również m.in. aktywność układu współczulnego, mechanizmy hormonalne i komórkowe. Niedawno zwrócono uwagę, że niższa masa urodzenia wykazuje związek z podwyższonym ciśnieniem w życiu dorosłym, co wskazuje jakby na „zaprogramowany” rozwój schorzenia (doniesienie w „British Medical Journal”). Mimo wielu hipotez, lepiej lub słabiej dowiedzionych, przyczyn występowania u poszczególnych osób nadciśnienia samoistnego są nadal nieznanne.

Niebagatelną rolę w rozwoju nadciśnienia odgrywa dieta. Przede wszystkim nadmierne spożycie soli. Bezpieczna porcja dzienna to 2g. My jdzymy 17-20 g soli na dobę. U niektórych ludzi z nadciśnieniem wystar-

czy ograniczenie spożycia soli, by ciśnienie wróciło do normy! Tylko u niektórych.

Wysokie ciśnienie może być spowodowane zbyt małym spożyciem wapnia - dowodzi dr Isadore Rosenfeld, amerykańska kardiolog. „Ta przyczyna nie jest jeszcze w wystarczającym stopniu rozpoznana i brana przez lekarzy pod uwagę” - zastrzega się. Istnieje także zależność między niedoborem potasu i magnezu a nadciśnieniem. Przyczyną wysokiego czy podwyższonego ciśnienia może być również życie w ciągłym napięciu i

gen klatki piersiowej, oznaczenie stężenia cholesterolu we krwi”.

Prawidłowe leczenie - dłuższe życie

Leczenie farmakologiczne ma na celu uzyskanie trwałej normalizacji ciśnienia lub przynajmniej obniżenia jego wartości do prawidłowej. Aby to osiągnąć, trzeba leczyć skorelować z odpowiednią dietą i aktywnością ruchową, rezygnacją z palenia papierosów i picia alkoholu. Leczenie musi być prowadzone przez dobrego specjalistę, systematycznie i z reguły do końca życia pacjenta. Człowiek cierpiący na nadciśnienie musi regularnie dokonywać pomiarów ciśnienia, nawet kilkakrotnie w ciągu dnia. Bardzo istotną jest to współpraca pacjenta z lekarzem, gdyż w zależności od wartości ciśnienia należy modyfikować dawki leków.

„U kobiet, szczególnie gdy następuje szybki wzrost ciśnienia, należy uwzględnić możliwość wpływu doustnych środków antykoncepcyjnych - ostrzega dr Rosenfeld. - Ponadto przebieg choroby nadciśnieniowej związany jest często z wiekiem ko-

biety, z okresem przekwitania, a więc leczenie należy poprzedzić badaniami hormonalnymi. Często wyrównanie poziomu hormonów jest wystarczającą terapią”.

Jeszcze jest jeden bardzo istotny powód ścisłej współpracy chorego z lekarzem w przypadku nadciśnienia. „Pomiar ciśnienia dokonywany w gabinecie lekarskim nie jest w pełni wiarygodny - mówi dr Włodarczyk, internista. - To brzm jak herceja, ale to prawda. Gdy lekarz stwierdził u pacjenta podwyższone ciśnienie, musi się upewnić, czy nie jest to czasem tzw. zespół białego fartucha. Są ludzie, którzy mają idealne ciśnienie, gdy mierzą je w domu. Na widok lekarza czy pielęgniarki potrafi ono u niektórych z nich podskoczyć do nie normalnej wysokości 160/90. Jeżeli więc wysokie ciśnienie występuje tylko wtedy, gdy jest mierzone w gabinecie lekarskim, np. podczas badań okresowych czy do polisy ubezpieczeniowej, bądź w innych sytuacjach stresujących - a poza tym jest normalne - leczenie farmakologiczne jest zbędne. Trzeba o tym pamiętać i sprawę mierzenia ciśnienia traktować bardzo poważnie i odpowiedzialnie”.

Cheesz żyć - mierz ciśnienie

Regularne mierzenie ciśnienia to jeden z kluczy do zdrowia. Przepustka do przyszłości. I jedna z metod zapobiegających rozwojowi choroby, gdyż powoduje wczesne jej uchwycenie. Sfigmomanometr czyli ciśnieniomierz powinien być w każdym domu. Jak szczoteczka do zębów. A lekarz podczas każdej wizyty chore-

go powinien rutynowo zmierzyć mu ciśnienie. I w razie wystąpienia nieprawidłowości dokładnie je sprawdzić. Niedociśnienie, czyli podciśnienie (poniżej 100/60) nie jest samo w sobie traktowane jak choroba, nie daje groźnych dla zdrowia i dla życia powikłań. Najwyżej u niektórych osób jest przyczyną dyskomfortu, gdyż mają one mniejszą energię życiową, szybciej się męczy, cierpią na osłabienie, zdarzają się im omdlenia. Nie jest to jednak groźne, toteż najczęściej nie musi być leczone, chyba że stanowi objaw towarzyszący konkretnej chorobie. Zielarce zalecają osobom cierpiącym na podciśnienie stosowanie żarowca, który pobudza i wzmacnia układ krążenia. Starożytni Grecy polecali ołtomiod - mieszanekę sporządzoną z octu, miodu i gorącej wody...

Podstawowa profilaktyka i zaradecznym diagnostyką w nadciśnieniu jest po prostu mierzenie ciśnienia. Jaki więc ciśnieniomierz? Tradycyjny, ze stetoskopem, kryje wiele pułapek i jest niewygodny w użyciu. Do zmierzenia ciśnienia musi być druga osoba, niezbędne jest też pewne doświadczenie. Nowoczesne aparaty, w pełni automatycznie, eliminują możliwość błędów i przekłamań w odczytaniu wyniku. Trzeba założyć na ramię mankiety i nacisnąć guzik - resztę ciśnieniomierz wykona sam. Automatycznie pompkuje i spuszcza powietrze, wyświetla wynik pomiaru ciśnienia krwi i tętna, robi wydruk.

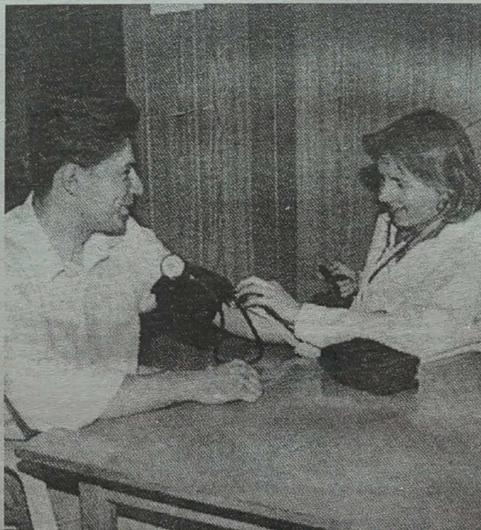
Pomiar ciśnienia wykonywany o różnych porach dnia jest bardzo pomocny w ustaleniu optymalnej dawki leku obniżającego ciśnienie, ujawnia także jego wahaniami, jest znakomitą wskazówką, co należy wyeliminować z diety i jak zmienić styl życia. Inny jest wynik badania ciśnienia rano, kiedy po nocnym odpoczynku człowiek jest pełen energii, inny po południu, gdy po całym dniu stresujących zajęć jest zmęczony.

Pomiar ciśnienia należy dokonywać z poząy leżącej lub siedzącej, po 30 minutach spoczynku. Należy też pamiętać o tym, że stresy, napięcia emocjonalne, zderzenia wianie powoduje podwyższenie ciśnienia! Skuteczna profilaktyka, prawidłowa diagnoza i optymalna terapia zależą od systematycznego mierzenia ciśnienia, zwłaszcza po 40 roku życia, prawidłowej, a więc ubogiej w tłuszcze zwierzęce, sól i kalorie diety, zwiększonego spożycia pokarmów bogatych w choleń (zółtka jaj, kiełki pszenicy, podroby) i witaminę P (aronia, czarne porzeczki, wszelka zieleń, owoce cytrusowe, papryka, kasza gryczana), kontrolowania wagi, zdrowego czyli aktywnego fizycznie trybu życia, ale... Badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych wykazały, że ruch i ćwiczenia fizyczne pomagają osobom z małym i średnim nadciśnieniem.

U większości osób nadciśnienie wykrywane jest przypadkowo. Mając ciśnieniomierz, możemy przypadkiem wyeliminować i rozpocząć prawidłowe leczenie jeszcze w fazie I czy II choroby, a więc, gdy nie nastąpiły poważne uszkodzenia wewnętrznej serca, nerek czy mózgu.

Justyna HOFMAN-WIŚNIEWSKA

(„Przegląd tygodniowy”)



niepokoju.

Nadciśnienie częściej występuje u mieszkańców dużych miast, wśród osób pracujących na kierowniczych stanowiskach, z nadwagą. Choruje dwukrotnie więcej kobiet niż mężczyzn. Choroba nadciśnieniowa najczęściej ujawnia się między 30-40 rokiem życia. Dolegliwości, które mogą odczuwać chorzy, są mało charakterystyczne. Są to bóle głowy, zwłaszcza w okolicy potylicy, najczęściej występujące rano, bezsenność, nadmierne pobudliwość, trudności w koncentracji uwagi, kołatanie serca, potliwość, zlewające się zaczerwienienia twarzy, klaki piersiowej i szyi. Potem, w miarę rozwoju choroby, lemoż się dołączyć duszności, zawroty głowy, bóle wieńcowe, zaburzenia widzenia, przekrwienie oczu. Nie leczone nadciśnienie powoduje bardzo groźne powikłania narządowe, głównie dotyczące mózgu, serca i nerek. „Ryzyko wystąpienia zawału mięśnia sercowego u chorego z nadciśnieniem jest większe niż u osoby z ciśnieniem prawidłowym - podkreśla prof. Januszewicz. - Wśród powikłań ze strony ośrodkowego układu nerwowego do najbardziej niebezpiecznych należą udary mózgu”.

„Bardzo duże znaczenie dla oceny stopnia zaawansowania nadciśnienia i jego wpływu na nasz układ naczyniowy ma badanie dna oka - mówi prof. dr hab. n. med. Andrzej Dyduziński, kardiolog. - Można w nim zobaczyć dokładnie charakterystyczne dla danej fazy rozwoju choroby uszkodzenia. Badanie dna oka należy do kanonu badań podstawowych, podobnie jak elektrokardiogram, rent-



Wileńska Gazeta HARCERSKA

Pismo młodzieży polskiej na Litwie

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego”

Wrzesień 1997

Rok V, nr. 18

Kronika wydarzeń '97

W sierpniu harcerze zbierali datki na rzecz pomocy powodziom w Polsce. Spotykali się z dziećmi z rodzin dotkniętych powodzią. Podczas pobytu na Litwie prezydent RP Aleksander Kwaśniewski wręczył dyplom.

3-7 sierpnia. Pobyt 58-osobowej grupy harcerzy z Anglii na Litwie.

12 sierpnia. Kominck harcerzy starszych ZHPnL z 318 drużyną wędrowniczą z Krakowa.

13 sierpnia. Członkowie Zarządu ZHPnL: dh Adam Błaszkievicz, dh Waleri Mielko oraz dh Edmund Puszkis wyżyłowali kolonie zuchów z Wądat w Mragowie. Zorganizowali ją instruktorzy ZHP z Hufca Mragowo. Druhowie spotkali się z burmistrzem miasta Mragowo p. Otałią Siemieniec.

16 sierpnia. Podczas obrad II Forum Oświaty Polonijnej w Wilnie odbyło się spotkanie z instruktorami z Belgii, Austrii, Niemiec.

21 sierpnia. I Wielka Drużyna Harcerek „Wilia - Błękinitka Jedynka” im. R. Traugotia obchodziła 8 urodziny. Obecny był też były „błękinitka” dh Tadeusz Siemaszko z kregu „Ostoja” z Warszawy.

26-29 sierpnia. Złot 85-lecia Harcerstwa Polskiego na Wileńszczyźnie w Santocze. Funkcje komendanta pełnił dh Adam Błaszkievicz. Wśród gości znalazł się Szef Referatu „Wschód” ZHR hm. Wiesław Turzański z Opola.

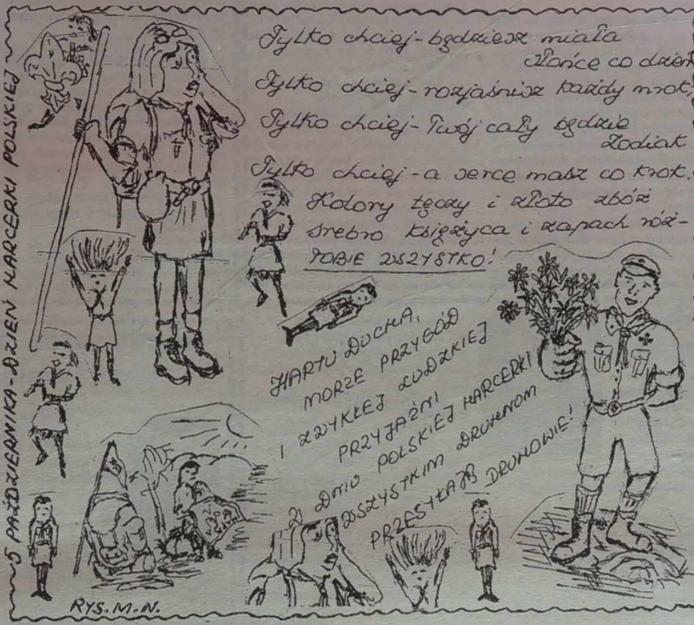
10 września. Rada drużynowych. Została ogłoszona kategoryzacja drużyn. W Organizacji Harcerki mamy 5 drużyn z kategorią A, 5 - z B, 2 bez kategorii oraz zastęp z Miednik bez kategorii. W Organizacji Harcerzy: 4 z kategorią A, 2 z kategorią B, 6 bez kategorii. Jest 1 zastęp z kategorią B, 1 - bez kategorii.



13 września. Spotkanie członków Zarządu ZHPnL z przedstawicielami europejskiego skautingu p. Jacqueline Collier oraz p. Dominikiem Bernard.

19-21 września. Biwak w Mejszagole 9 WDH „Viator”, 3 WDH „Trop”, zastępy „Białe wilki” z Nowej Wilejki oraz drużyny z Mejszagoy.

21 września. Wywieszenie harcówki w Miednikach.



Nierozwiązany problem Hufca Maryi

Od półtora roku kilka zaprzyjaźnionych drużyn systematycznie organizuje imprezy o zabarwieniu religijnym. Harcerze uczestniczący w tych spotkaniach są zgrani, chętni do pracy i pełni nowych pomysłów - tak przynajmniej sądzi przeważająca liczba osób, z którymi rozmawiałam na ten temat.

Wspomniane drużyny nazywają siebie Hufcem Maryi, a ich celem jest, o czym w pierwszym mieście istnienia na łamach „Naszej Gazety” pisał ks. hm. Dariusz Stańczyk, podniesienie poziomu umiejętności harcerskich na drodze służby Bogu, Ojczyźnie i Bliźnim. Niby wszystko w porządku, Hufiec jednak nie jest zarejestrowany. Dlaczego, skoro dostrzegają się i ceną jego działalność?

„Żeby utworzyć coś w ramach ZHPnL potrzebny jest statut i przejrzysta struktura tego, co się tworzy” - stwierdził, gdy o to zapytałam, Przewodniczący Zarządu dh Adam Błaszkievicz. Chodzi więc o dopełnienie pewnych formalności. Czy Hufiec Maryi nie składał na

ręce Zarządu żadnej próby o zatwierdzenie? Po długich perypetiach udało mi się spotkać z dh Jadwigą Ingieliewicz, o której się nieoficjalnie mówi, że w sprawie Hufca ma najwięcej do powiedzenia.

(Dokończenie na str. 7)

„Za wcześnie, by wątpić, za późno, by marzyć..”

Gorączkowa krzątania przygotowani, wzmożona aktywność harcerskiej poczty i prognozowanie możliwych zmian świadczą o tym, że kolejny Zjazd ZHPnL zbliża się ku nam milioowymi krokami.

W dniach 4-5 października szkoła średnia im. Jana Pawła II powita uczestników i gości czwartego już Zjazdu ZHPnL. Próbuje się dowiedzieć, na którym etapie i w jakim stanie znajdują się poczynania strony zewnętrznej, czyli organizacyjnej. Okazuje się, że w tym punkcie decydujący głos mają kompetencje dh Pawła Żebielowicza drużynowego 9 WDH „Szlak”. Do jego bowiem obowiązków należy przygotowanie miejsca obrad, obsługa poczty i zakwaterowanie gości. „Spodziewamy się gości z zaprzyjaźnionych środowisk harcerskich z Polski. Możliwe, że swą obecnością zaszczytą nas sam przewodniczący ZHR dh Feliks Boro-

dzik. Natomiast „miejscowych”, czyli członków Sądu Harcerskiego, Komisji Rewizyjnej, przedstawicieli naszych drużyn w sumie na być ok. 70 sztuk” - zycielowi wyjaśnia dh Paweł. Jakim kryterium się kierowano przy podziale „uprzywilejowanych miejsc”? Jak zwykle - w zależności od swej kategorii drużyna otrzymuje odpowiednią ilość zaproszeń (kategoria A - 3 osoby, B - 2 osoby, próbne - tylko jedna osoba). Według relacji drużynowych, są to propozycje możliwe do przyjęcia („z biedy mogą być...”).

Mając na myśli szanowanych gości, próbuję określić, czy przypadną im w udziale szkolne luksusy zakwaterowań, czy też...? Na ostatniej Radzie Drużynowych wystąpiłem z wnioskiem, by gości zakwaterować u osób prywatnych” - mówi dh Paweł. „I czy są w związku z tym jakieś kłopoty?” - pytam.

(Dokończenie na str. 7)

Nasz cytat

Nie wracaj do swoich dawnych miejsc zamieszkania ani na stanowiska poprzednio zajmowane, ani do ludzi, z którymi blisko żyłeś. Nie lędz się: nie wróć nigdy tamte „dobre czasy”. Nie odnajdziesz swoich dawnych znajomych ani oni w tobie nie odnajdą tamtego człowieka. Będziesz dla nich upiorem dawnych lat. Bo inny jest ich świat, który był wtedy twój, inny jest już świat, w którym żyjesz. Z każdym dniem stajesz się dla nich bardziej obcy. Przekonasz się w pierwszej rozmowie - po: „Co u ciebie słychać, jak ci się wiedzie, co z naszymi wspólnymi znajomymi?” Zabraknie tematu. Pomyślicie z przykrością o sobie: „Jak on się zestarzał!”

Jeżeli stanie się inaczej, to dowód, że napotkałeś przyjaciela, chociaż może nigdy tak go nie nazwałbyś. Ale to jest bardzo rzadki wypadek.

ks. Mieczysław MALIŃSKI

Camelot: źródła siły?

Do Camelotu przybędziemy przed zachodem słońca - powiedział Michał, jżdżąc na prawy pas i wyprzedzając kolejny samochód. Dochodziła godzina 20. Autostrada A-303, wybudowaną w miejscu starej drogi rzymskiej, pędziłszy z Londynu na południowy zachód. Ta część Anglii pokryta jest malowniczymi wzgórzami. Tak więc co pewien czas wspinaliśmy się na ich grzbiety, po czym w promieniach słońca opadaliśmy w dół mijając rozsięte w dolinach wioski. Ich nazwy migwały na przydrożnych drogowskazach raz po raz, przywołując z pamięci wydarzenia historyczne. Michał opowiadał o nich z wielką swadą. Mieliśmy sporo szczęścia. Po pierwsze dlatego, że mieszkający na stałe w Londynie Michał Nalewajko - komendant brytyjskiej chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego - udawał się na wizytację obóz harcerskich do Walii i mogliśmy zabrać się jego samochodem. Po drugie, dotąd nie spotkaliśmy człowieka znającego lepiej historię i umiejającego tak ciekawie opowiadać.

Około 21-ej minęliśmy kamienne słupy w Stone Heinge. Do Camelotu zostało jeszcze około 40 mi. Piętnaście wieków temu w czasach Króla Artura na pokonanie tej odległości potrzebowało całego dnia. Nam zabralo to nieco ponad pół godziny.

Wgorzde dotarliśmy z daleka. Poronnięte drzewami dominowało nad całą doliną. To stad, z Camelotu - jak mówią kronikarze - zarządzał Król Artur terytorium rozciągającym się od kanału La Manche na południu po mur Hadriana na północy.

Kiedy minęliśmy starą linie umocnień i zdyszani wdrapaliśmy się na szczyt, oczom naszym ukazał się niesamowity widok. Ciągnęła się aż po horyzont dolina. Z jednego jej krańca zachodzące słońce, z drugiego - nadciągająca noc. Mrok ogarniał ziemię i zdawało się, że w miarę jak gąsna promienie dnia, gąśnie życie w dolinie. Lecząco na niego, zupełnie niespodziewanie, na tyłach mroku rozblyskały zaczęły światła.

(Dokończenie na str. 8)

Przewidywany program IV Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie

Sobota, 4 października

- 10.30 - Msza św. w kościele bł. Jerzego Matulewicza
- 12.00 - Otwarcie Zjazdu
- 12.20 - Sprawozdanie władz Związku
- 13.30 - Wystąpienia gości
- 14.30 - Obiad (stołówka szkolna)
- 15.30 - Obrady
- 17.00 - Prezentacja kandydatów do władz Związku
- 18.00 - Wybory władz

Niedziela, 5 października

- 9.30 - Msza św.
 - 11.30 - Expose nowych władz
 - 12.30 - Przyjęcie uchwał
 - 15.00 - Zakończenie Zjazdu
- Zjazd odbędzie się w Szkole Średniej im. Jana Pawła II przy ulicy Rygos 10.

Zapraszamy!

Co było, minęło

„Do swojego plecaka
dobry humor zapakuj
Nie rozpytuj dlaczego i co
Lecz w najbliższą chwilę
Wybierz się, przyjacielu,
Razem z nami, z wycieczką na...
Złot...”
niezwykły, bo poświęcony 85-leciu
Harcerstwa Polskiego na Wileńszczyźnie.
We wtorek 26 sierpnia pod Kaplicą
Matki Boskiej Ostrobramskiej zebrali
się sporo harcerzy, by wysłuchać
Mszy św., którą celebrował Kapelan
Naczelny ZHPNL ks. Mirosław Bal-
ciewicz i dokonał aktu zawierzenia

M.B.Ostrobramskiej. A następnie wy-
ruszył na wielką harcerską imprezę,
która trwała prawie 4 dni.
Wszystko zapowiadało się bardzo
dobrze. Pogoda nam sprzyjała. Było cie-
plo, słonecznie. Santoka, miejscowość,
gdzie odbywał się Złot, położona nad
brzegiem szerokiej Wilii również wy-
glądała bardzo ładnie. Wokół szumiał las,
kolyśząc drzewa, a my, harcerze, szli-
śmy drogą tam, gdzie czekała na nas cie-
kawa harcerska przygoda.
Po dotarciu na miejsce, drużyny
szybko sobie poradzily z rozbiorem na-
miotów. Już pierwszego dnia rozpocze-

ły się konkursy, zawody, rozbijanie na-
miotów na czas, dyskusje, podczas któ-
rych rozprawiano na bardzo poważne
tematy. Wiceczłorem odbył się uroczysty
apel otwarcia. Wówczas po raz pierw-
szy rozległo się głoszenie „Czuj czuj - czuj-
waj!”
Funkcję komendanta pełnił dh Adam
Blażkiewicz, podkomendanci - dh Alina
Korwin-Piotrowska, dh Andrzej Rus,
kwatiermistrz - Adam Stankiewicz. Były
dwa waty żeńskie i jedna męska. Oboz-
niami waty był dh Bożena Sadkiewicz,
dh Krystyna Dowgiła i dh Edek Su-
chalet. W Złocie uczestniczyli wędrowni-
cy z ZHR-u, którzy stanowili czwartą
watę.
Kolejne dni Złotu przynosiły nam
nowe gry terenowe, zabawy, konkursy
plastyczne, tzw. kolki jakarskie i... przy-

gody. Nawet nocą rozbudowano nas na
grę. Niestety, niezbyt się udało, gdyż
wielu było sennych i nieprzytomnych.
Jednym z najciekawszych punktów pro-
gramu był festiwal piosenek, podczas
którego wesoło bawiliśmy się.
Wszystko, oczywiście, było punk-
towne i w końcu Złotu zostały ogłoszo-
wane wyniki. Wśród drużyn żeńskich
najlepiej wykazała 5 WDH im. Kró-
lowej Jadwigi, wśród męskich - 1
WDH „Trop” im. Andrzeja Małkowskiego.
Przed odjazdem ks. Daniel od-
prawił połowę Mszy św.
Złot się skończył... jednak za rok
czeka nas następny - a z nim nowe za-
bawy, gry i... harcerskie przygody.

Agata KORWIEL trop,
9 WDH „Viator”

Niezwykły obóz, w niezwykłym kraju

Litwa, a przede wszystkim
Wilno, przyciąga swymi krajozbra-
zami coraz to większe rzesze tu-
rystów i... harcerzy. W połowie
sierpnia na obóz wędrowny przy-
byli na Litwę wędrownicy z 318
KDW (ZHR). Na zakończenie
swego pobytu udali się na jubile-
uszowy Złot 85-lecia Harcerstwa
na Wileńszczyźnie.

Po powrocie do Krakowa stwierdzi-
łem, że na takim obozie jeszcze nie by-
łem. Był on bogaty w miłość i niena-
widy, zdrowie i choroby, zwiedzanie, jak
i wylęgarnie się do góry brzuchem. Ale
to właśnie dzięki temu można było zro-
zumić niektóre rzeczy. Najbardziej utkwily
mi w pamięci dni, gdy nie mogłem
chodzić. Byłem ranny w nogę. Moji kole-
dzy z drużyny szli na miasto lub pla-
żę, a ja zostałem w obozie i pilnowa-
łem naszego dobytku.

To podczas tych długich godzin w
samotności rozumiałem sens bycia w
drużynie harcerskiej, sens założenia gro-
mady zachowcy. Zaczęłem dokładnie
zastanawiać się nad treścią Prawa Har-
cerskiego i jak dużo mi jeszcze brakuje
do ideału. Zrozumiałem, jak ważne są
sprawne organy człowieka. Nie zawsze
doceniamy to, że możemy chodzić, ska-
kać czy biegać. Wystarczy wpaść mpa-
dkiem, żebyśmy mogli w przyszłości sca-
żnować zarówno własne ciało jak i in-
nych.

Gdy inni koledzy z drużyny wyko-
nywali zwykłe czynności obozowe, ja
czułem się bezsilny i najbardziej potrzeb-
ny. Postanowiłem walczyć. Coraz czę-
ściej chodziłem i wkrótce mogłem już
biegać. Natomiast dzięki GOS zrozumia-
łem, że powiniem dalek rozwijać swą
zdolność myślową.

Dlatego napisałem to na tym sty-
lu? Bo dwie osoby z redakcji prosiły
mnie, żeby napisał o swych przych-
dach, a nie sprawozdanie z miejsc, gdzie
była moja 318 Krakowska Drużyna
Wędrownicza.

Marcin MUSIAŁ wyw.

„Za wcześniej, by wątpić, za późno, by marzyć...”

(Dokończenie ze str. 5)

„Wszystko będzie w porządku!”

- słyszę w odpowiedzi.
Dla równowagi optymizmu z pes-
ymizmem wypadałoby wysłuchać
„drugiej strony medalu”, czyli przy-
szłych uczestników Zjazdu.

Zastrzeżenie anonimowości

- przepuszką do zwierzeń
Większość czytelników zapewne
skojarzy sobie ten podtytuł z porcją
ekscytujących tajemnic polisyneła
szepetanych wyłącznie na uszko. W
rzeczywistości jest jednak bardziej szabo-
nowo i prozaicznie. Te bowiem wy-
powiedzi, które tak kategorycznie do-
magaly się incognita, pod żadnym
względem nie przerosły formułek z
powszechnego obiegu.

Czym więc wytłumaczyć, że bo-
my się (?) wypowiadać otwarcie swo-
je zdanie. Chodzi, oczywiście, o te

twarde i szczerze, bo osobiste. W zakre-
sie pytań wymagających, a raczej za-
dawaających się odpowiedzią jednym
słowem (tak lub nie - do wyboru) trud-
ności (na szczęście) nie zanotowałam...
Pewna drużynowa, zapytana, cze-
go się spodziewa po kolejnym Zjeździe
ZHPNL, zdecydowanie odpowiadała, że:

„niczego dobrego!”

Inne wypowiedzi nie różniły się
zbytnio nastawieniem do tej kwestii. W
sumie - narzekają. Chyba dla samej isto-
ty narzekania albo też... przyjemności
(?). Większość reprezentuje postawę
rozczepionego dziecka, któremu nie
pasuje, nie się nie podoba i nie odpo-
wiada. Być może dzieje się tak dlatego,
że ludzie z natury są krytyczni. Nie jest
to bynajmniej usprawiedliwieniem takie-
go stanu rzeczy, gdyż pytam o kon-
krety nie niezadowolona, w odpowiedzi
wyczuwam obojętność wzruszanych
ramion... Nie mam zamiaru oskarżać
tu natury ludzkiej czy walczący z mental-
nością, ale osmiełię się sformułować
wniosek, że:

„nie wiemy, czego chcemy”

Nie dane mi było usłyszeć rzeczo-
wych propozycji, które przy normalnym
staniu rzeczy powinny być następstwem
braku satysfakcji. Kilka zaledwie osób
osmieśliło się (?) wysunąć jakieś sta-
tusy. Te z kolei wami by określić, jako

paradoksalne wymagania,

gdzie jedno zaprzecza innemu.
Skutkiem tego „władza ustawodawcza”
znajduje się między młotem a kowadłem.
Chcąc sprostać wysoko postawionym
żądaniom drużynowych trzeba byłoby
wykazać się niezwykle delikatną dypla-
macją albo też... posłużyć się kompro-
misem, żeby „wilk był syty i owca cała”.

„Ufać - nie ufać”

Pewien przyboczny stwierdził, że
obowiązki prowadzenia drużyny powin-
ny być powierzane osobom o większym
poczuciu odpowiedzialności. Natomiast
inna drużynowa skarzyła się na ciągłą
podejrzliwość „władzy”, którą określiła
mianem „biurokracji”. Mówiła ona, że
zwraca się ogromną wręcz przesadną

uwagę na mało znaczące drobności
 („wskiego się czepiają”), tymcza-
sem, gdy rzeczy ważniejsze wałą się
na zbyty leć. Podobne zastrzeżenie miał
„pewien młody człowiek”, którego rze-
komo zbulwersowała dyskusja podczas
Rady Drużynowych o długości spod-
niczki harcerskich.

Obawa przed zmianą (nawet tą, na lepsze)

- to jest najbardziej trafne okre-
ślenie nas samych. Niby niezadowolone-
ni z obecnej sytuacji - a jednak trwają-
cy przy myśli, że „jest jak jest” i „oby
nie było gorzej!”

Dlatego też na zbliżający się Zjazd
ZHPNL chciałoby się życzyć wszyst-
kim nam

przed wszystkim odwagi!

... nie, tej, jedynodniowej, nie tej,
tchnącej szaleństw, lecz tej, co sama nie-
zdobytym waleczym przeciwko losy prze-
zwycięzca...” (ks. M. Malinśki).

dh Bożena ŚNIEŻKO Mejszagola

PS. „Zawsze warto
czasem wiedzic, co się myśli
i powiedziec to,
nim wyszły z sali wyszli”. (J.
Kofka)

Pamiętajmy o tym.

- B.

Nierozwiązany problem Hufca Maryi

(Dokończenie ze str. 5)

Zadnych oficjalnych informacji dh
Jadwiga mi nie udzieliła. Zdziwiona tym,
że „Wileńska Gazeta Harcerska” posta-
nowiła na swych łamach poruszyć spra-
wę Hufca, spytała, czy tak właśnie wy-
gląda przedzjazdowa polityka Zarządu.
Wszystkim zainteresowanym śpieszę
wysiąc, że ten artykuł, choć ma na celu
rozszerzenie skomplikowanej sytuacji
Hufca Maryi, nie powstał na zlecenie
Zarządu. Jest natomiast wynikiem pry-
watnej inicjatywy jego autorki.

Dh Jadwiga poinformowała mnie, że
8 maja ubiegłego roku, zgodnie z pro-
jektom Regulaminu Hufca z roku 1995,
na ręce Naczelniczki Harcerzy zostały zlo-
żone odpowiednie dokumenty podpisa-
ne przez komendanta, przyboczna i se-
kretarza. Do dnia dzisiejszego nie otrzy-
mano pisemnej odpowiedzi. „Duzo było
rozmów na ten temat, pisem jednak żąd-
nych” - powiedziała dh Jadwiga, rozcz-
rzowana skandalicznym brakiem od-
powiedzialności ze strony Zarządu.
Pozytywne pytanie - co się stało z złożony-
mi półtorę roku temu dokumentami? O
udzieleniu mi na nie odpowiedzi poprosi-
łam Naczelniczkę Harcerki dh Alinę
Korwin-Piotrowską oraz Naczelniczkę
Harcerzy dh Andrzeja Rus.

Okazało się, że próbie o zatwierdze-
niu Hufca otrzymał poprzedni Naczel-
nik Harcerzy dh Wasław Siedlikowski.
On jednak za bardzo nie przejął się tą
sprawą. Na głowie miał, jego zdaniem,
ważniejsze problemy. Nikogo nawet nie
sądził poinformować, że Hufiec na jego
rece składł jakiegokolwiek dokumenty.
Nikt o nich nie wiedział... „My czeka-
liśmy pisma od hufca, a oni od nas” - mówi

dh Alina. Po kilku jednak miesiącach
próba o zatwierdzenie Hufca dotarła do rąk
całego Zarządu. Uważnie ją przejrano.
Nie zawierała wszystkich danych potrzeb-
nych do rejestracji. Dh Jadwiga, popro-
szona o skomentowanie tego faktu, stwier-
dziła, że nikt nie prosił Radę Hufca o uzu-
pełnienie potrzebnych informacji. Podkre-
śliła przy tym, że tego rodzaju sprawy za-
łatwiane z pomocą pism opatrzonych pie-
czątką. Czyżby Zarząd o tym nie wiedział?
Dh Alina mówi o niechętnych postawie Rady
Hufca do udzielania Zarządowi jakiegokol-
wiek informacji. Skłonna jestem w tą nie-
chęć uwierzyć, gdyż nie udało mi się rów-
nież zdobyć żadnych konkretnych danych
tego typu - które drużynie należą do Huf-
ca, w kim nią jako funkcję pełni itd.

Członkowie Zarządu wspominają o
pisemnie wystosowanym do Hufca, w którym
tytuł się stwierdza, że jego struktura nie
odpowiada przewidzianej w Regulaminie
i proponuje się zatwierdzenie drużyny dzia-
lających w Hufcu jako ruchu programo-
wo-metodycznego. Co się stało z tym pi-
smem? Czyż ono tylko wyszło z Hufca?
Czyż w tym wypowiedzi, poczty do
Zarządu nie dotarły? Czy może ze względu
na brak pieczęci nie zostało zakwalifiko-
wane jako odpowiedź na przedłożone do-
kumenty? O propozycji bowiem zawartej
w tym piśmie dh Jadwiga słyszała. Obur-
zona spytała mnie na strukturach jakiej
organizacji wzrosnę się Zarząd składają
Hufcowi podobne propozycje. Dlaczego
Hufiec Maryi nie może być zatwierdzony
jako Hufiec?

Jedną z podawanych przyczyn jest
niemożność dokładnego określenia jego
terytorium. Do Hufca - według nieoficjal-
nych danych - należą drużyny z Szumska,
Podbrodzia, Lawaryszek, Wilna (np. 13

WDH im. „Czarnej Trzynastki”). Tym-
czasem w regulaminie Hufca z roku 1992,
który jest jedynym dotychczas zatwierdzonym
(przez pierwszą Naczelniczkę Harcerki
dh Irene Gladka), wyraźnie się stwierdza,
że należy dążyć do powoływania samo-
dzielnych hufców dla poszczególnych
miejscowości. Hufiec Maryi opracowy-
wanej struktury kierował się niezatwierdzo-
nym projektem regulaminu, który
1995. Czy jednak nie wspomina się w nim
o tej sprawie? Dh Jadwiga Ingieiewicz,
zapytana o zdanie stwierdziła, że skoro
drużynom zrzeszonym w Hufcu Maryi
udaje się pomysłnie ze sobą współpracowa-
ć tak długi okres czasu to znaczy, że
można Hufca utrać mimo znacznych nie-
dokonań terytorialnych. „Dokumenty są
dla ludzi, nie odwrotnie” - powiedziała.

Do niedawna rzezywym argumen-
tem przeciwko zatwierdzeniu Hufca był
dotkliwy brak danych instruktorskiej.
„ZHPNL za słaby jest na tworzenie huf-
ców” - oświadczył dh Adam Blażkiewicz,
komendant danej sytuacji. Jednak na
I Zjeździe Hufca Maryi, który odbył
się przed miesiącem - niby w odpowiedzi
na argument Zarządu - pięciu aktywnym
działaczom Hufca wręczono zaświadcze-
nia o przyznaniu instruktorskiego stopnia
przewodnika i bez zatwierdzenia ich przez
Naczelniczkę i Naczelniczkę ZHPNL.

Niewiele jest przeszkód do zatwierd-
zenia Hufca. Gdyby obie strony zdecy-
dowały się spotkać i spokojnie przedys-
kutować całą sprawę, na pewno znalaz-
łyby jakieś sensowne rozwiązanie. Co
stoi na przeszkodzie takiej rozmowie? Dh
Alina Korwin - Piotrowska mówi, że Za-
rząd próbował podobne spotkanie zorga-
nizować. Na swe posiedzenia zapraszał
ks. Dariusza Stańczyka - komendanta

Hufca Maryi i dh Jadwigę Ingieiewicz.
Nie przyszli. Dh Jadwiga na moje pyta-
nie „dlaczego?”, odpowiedziała, że zra-
dowego zaproszenia na Zarząd nie otrzyma-
ła.

Na pozór błahy spór o nazwę po-
wstałej w ZHPNL struktury ma daleko
głębsze podłoże. Świadczy o tym wyka-
żone na I Zjeździe Hufca Maryi (o któ-
rym władze ZHPNL nie zostały poinformo-
wane) wotum nieufności obecnemu
Zarządowi pod przewodnictwem dh
Adama Blażkiewicza. Delegaci wspomi-
nianego zjazdu zarzucają członkom
Zarządu upolitycznienie harcerstwa od
gwałtownie praw i statutu organizacji.
O co chodzi mówiąc z latwością się do-
myślić znając historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organizacja znająca historię, zdawałoby się
przedwznowionej spór ks. Dariusza i
Zarządu.

Zgodnie ze Statutem ZHPNL,
uchwalonym na III Zjeździe we wrześ-
niu 1995 roku, członkiem Zarządu może
być obywatel litewski. Taki wywód na-
kłada Ustawa Sejmu o organizacjach
społecznych. Z ustawy wynika też, że
Organiz

Tolerancja - szansa czy zagrożenie?

Pojęcie tolerancji istniało już w starożytnej Grecji. Wymiernej postaci nabralo ono w obliczu przesławań religijnych w Europie w XVI wieku. Na miano państw tolerancyjnych zasługiwały te, które niczego nie narzucały swoim obywatelom w sprawach religii.

Dzisiaj pod słowem „tolerancja” ujmujemy o wiele więcej niż swobodę wyboru przekonań religijnych. Tolerujemy postawę życiową, obyczaje, poglądy, różnice kulturowe.

Lecz co właściwie oznacza TOLERANCJĘ poszczególnych cech ludzkich? Jestem tolerancyjny, gdy nie jestem agresywny w stosunku do czegoś, co uważam za nieprawidłowe. Nie żądam przesławań w stosunku czegoś, czego nie aprobuję. Pochodną tego jest postawa wyrozumiałości lub postawa obojętnej. WYROZUMIAŁOŚĆ jest w pewnym sensie podobna do słowa „tolerancja” używanego w kontekście medycznych mówimy, że organizm toleruje lekarstwo, czyli znosi dawkę w stosunku do zerkarstwa, by uniknąć poważniejszych powikłań.

Nieraz jednak spotykamy się z traktowaniem tolerancji jako OBOJĘTNOŚCI. Zakłada się, że prawdy w sensie właściwym nie ma i każde przekonanie (lub przekonywanie) jest występkiem przeciwko tolerancji. Zdaje się jednak, że jest to pogląd zgubny, bo poprzez obojętność aprobuję wszystko, co widzę w ludziach.

Jak powiada prof. Leszek Kola-kowski: „Pogarda dla prawdy niszczy naszą cywilizację i nie mniej aniżeli fanatyzm prawdy (...). Zobjętniała większość oczyszcza pole dla fanatyków.” Prezentując jednoznacznie postawę nie sprzeniewierzamy się tolerancji, lecz określamy, dlaczego uważamy swoją postawę za słuszną.

Ważny dla przykładu księżdz, żądającego karalności i delegacji homoseksualizmu (dorosłego i bez gwałtu). Może on być posadzony o nietolerancję. Z drugiej strony, z równym powodzeniem można twierdzić o karygodnej nietolerancji, gdy homoseksualiści żądają ślubu. To jest taki sam akt agresji, tyle, że z drugiej strony. Dlatego możemy twierdzić, że tolerancja jest skuteczna, gdy jest obustronna.

W różnych krajach i różnych kulturach wolność wypowiedzi i słowa jest bardzo różnie traktowana. Nie wiadomo do końca, czy zasada karnia za czyn, nie za poglądy jest prawidłowa. Poglądy i słowa mają to do siebie, że też powodują skutki lepsze i gorsze.

Podobno nie ma dobrej zasady, której nie można by na złe użyć. Przesadzone aż do śmieśności mechanizmy zapobiegania rasizmowi, seksizmowi itp. w USA, spowodowały, że w najgorszej sytuacji przy zatrudnianiu znaleźli się biali mężczyźni orientacji seksualnej normalnej, przepaszam, Kochający kobiety. Innym paranoicznym przykładem jest oskarżenie o rasizm naukowców badających statystyczny rozkład urodzin w populacjach określonych rasowo. Takie przykłady można mnożyć, a lekarstwem na przesadę w drugą stronę jest przedstawianie uzasadnionych kontrargumentów w dyskusji z problemem.

Cheśmy, by wszyscy wierzyli w to samo, co my, bo wtedy czujemy się duchowo bezpiecznie i nie musimy wątpić w to, co wierzymy.

W każdym z nas jest pewien „potencjał nietolerancji”. Jak często i jak daleko go używamy, zależy głównie od mentalności i obyczajów tolerancji społeczeństwa, w którym żyjemy. Ale nie oszukujmy się - zależy to od nas samych!!!

Jarosław NIEWIEROWICZ

„Na południowy zachód od Wilna, w odległości dziesięciu kilometrów od śródmieścia, wśród zalesionych wzgórz znajduje się malownicza okolica zwana Ponarami. Gęszcz tamtejszych borów był ongiś siedliskiem fownej zwierzyny, a miejscowa ludność korzystała z obfitego runa leśnego”.

Tak oto opisuje największe miejsce kaźni na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej autorka książki „Wileńskie Ponary” Helena Pasierbska. Od lipca 1941 do lipca 1944 roku w dołach przeznaczonych przez Rosjan na paliwa, a następnie zaadaptowanych przez Niemców na akcje eksterminacyjne wymordowano ponad 100 tysięcy osób.

Niemcy zaplanowali zgładzenie wszystkich Żydów, mieszkających w Wilnie i okolicy, oraz przeciwników reżimu hitlerowskiego. Byli to przede wszystkim Polacy, a także Rosjanie, Litwini, Białorusini. Najwięcej poległo Żydów i Polaków. Przed śmiercią, ofiary były maltretowane w więzieniu na Lukiszkach i przy ulicy Ofiarniej.

24 maja br. na warszawskim Cmentarzu Wojskowym na Poważ-

Pamięć o Ponarach



przetrwiała

każ odbyło się uroczyste wycieczkę - Krzyża Ponarskiego i tablicy poświęconej pomordowanym Polakom.

Pani Helena Pasierbska, urodzona w Wilnie, obecnie mieszkająca w

Gdańsku, upamiętniła tę tragedię w już wspomnianej przez mnie książce „Ponary wileńskie”. Przez lata gromadziła materiały, wśród których cennym źródłem były relacje naocznych

świadków - mieszkańców Ponar. W krótkich biografiach rozstrzelanych stale powtarza się zdanie: „Paczki nie przyjęto, więc wiadomo było, iż więźnia już na Lukiszkach nie było. Na zapytanie nadechodziła wiadomość o straceniu „wegen Hochverrat” - za zdradę stanu”.

Straszny los spotkał ogromną część inteligencji Wileńskiego. Pomordowanym w Ponarach poświęcony jest rozdział „Cios w inteligencję wileńską”.

Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk, chociażby tych najwybitniejszych. Dlatego polecam książkę pani Heleny Pasierbskiej pt. „Wileńskie Ponary”.

Na zakończenie chciałbym w imieniu Autorki zwrócić się z uprzejmą prośbą do Was wszystkich: jeśli posiadacie jakies materiały, dane, fotografie związane ze zbrodnią ponarską, proszę o udostępnienie ich pani H. Pasierbskiej, którą aktualnie gromadzi materiał do następnej książki.

Oto jej adres:
Sz.P. Helena Pasierbska-Wojtowicz ul. A. Orłowskiego 32 80-300 Gdańsk, Polska.

K.S.

Camelot: źródła siły

(Dokończenie ze str. 5)

Zrazu mało, rozczuczone, lecz z każdą chwilą było ich coraz więcej. Już nie tylko dziesiątki, ale setki, tysiące, dziesiątki tysięcy... To położone na wschodzie wioski i miasta zapalały latarnie informujące o swoim istnieniu. Wskazując drogę, zdawały się zapraszać wszystkich wędrujących, których nie zostala z dala od domu. Trwały tak niezmiennie od setek lat, czuły się bezpieczne, bo nad nimi wznosił się Camelot.

To stad - być może w taką samą noc jak ta - Król Artur spoglądał w dół i myślał o swoim ludzie. Patrzył w kierunku południowym, skąd zbliżało się niebezpieczeństwo, skąd nadszły gromy i pioruny. Sądził, że w pałac, grabiąc i mordując tych, którzy odważyli się stawić opór. Patrząc na uśpionie wioski i pałace się gdzieś w odległości światła, myślał król czy jego lud wytrzyma, czy nie przestraszy się wro-

ga, czy nie da się skłócić i podzielić. Wiedział, że jego ludzie są dzielni i mądzy. Ale w swoim życiu widział już, jak w godzinie próby najtwardsze charaktery, a zdawało się najwzajemniejsi przyjaciele zdradzali pierzchając niczym szczyry.

Król Artur wierzył w swój lud. Wierzył, choć wiedział, że wróg jest okrutny, nie przestrzega żadnych zasad i nie szanuje żadnych świętości. Król doskonale rozumiał, że orężem Camelotu jest jego spokój. Siła spokoju. Siła, jaką daje spokój i spokój płynący z poczucia siły. Nieuleganie podstępnej prowokacji, nie poddawanie się pokusie, trwanie przy swoim i na swoim - w granicach własnego terytorium w obrębie własnych murów. Kosztowało to Króla wiele. Wiedział o ironii niektórych narwań jego wojowników. Wiedział o zwątpieniu niektórych przyjaciół. Znosił to, tłumaczył, podnosił na duchu,

wciąż od nowa budował. Jego wiara, choć niezrozumiała, a dla niektórych może szaleńcza, okazała się jednak jedyną, która mogła ocalać.

O tę wiarę - jak czytamy w Kronikach - rozbiły się hordy najęźdźców. Camelot przetrwał. Przetrwiała twierdza i królestwo, ale o najważniejsze - przetrwała też opowieść o tamtym czasie i tamtych ludziach. O ich zasadach, wytrwałości i o wierze - wierze, o której mówimy, że jest w stanie góry przenosić.

Camelot, mimo że dziś jest tylko wzgórzem z reszka wałów obronnych, ma nadal ogromną siłę. Trudno jest się jej oprzeć, szczególnie, gdy się stoi w tym miejscu, gdzie znajdował się niegdyś okrągły stół, gdzie żył Król Artur i skupieni wokół niego również dzielni rycerze. Odczułiśmy tę siłę stojąc tam owego sierpniowego wieczoru.

Góra-Dolina

Iść albo nie iść - oto jest pytanie

Wieszany ranek, myjemy się, jemy śniadanie i idziemy, a czasami wyleczmy się do szkoły. Lekcje mają jedną no drugą. A so po nich?

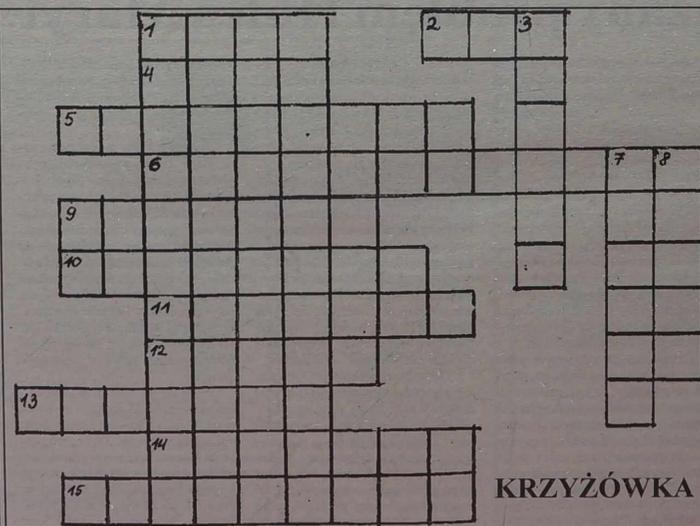
Uczestniczyłam kiedyś w dyskusji, której tematem było - Co robić po lekcjach? Wśród wypowiedzianych zdań znalazły się wypowiedzi, że można robić wszystko, byleby nie widzieć swoich rodziców, połaż po mieście, pójść na piwo czy uczestniczyć w zajęciach kulturalnych... Tylko nieduża część osób powiedziała, że najlepiej pójść do domu, odrobić lekcje i pomóc rodzicom. Jednak, niektórzy bywają tak zajęci odbieraniem lekcji, że nie znajdują czasu na rozmyślenie. Inni, o ile jest czas, odrabiają lekcje podczas przerwy przed lekcją, bo wolałoby być po mieście, a nie przesiadywać nad książkami. Jednak po otrzymaniu oniś niedostatecznej na pewno niejednego gryzie sumienie, że dał się namówić przez towarzyszywo na taki wypad. Postanawia więc taka osoba, że następnym razem nie pójdzie, a przynaczy czas na naukę. Po lekcjach spotyka „przyjaciół” i... Część osób dyskutujących przyznała, że nie potrafi oprzeć się namowom kolegów. Dziewięć gdzieś wspólnie - historia lubi się powtarzać. Inni zaś zastanawiają się - iść albo nie iść. Więc otrzymanie dobrego stopnia przezycięcia pokusę, co zazwyczaj nie podoba się kolegom. Najmłodsza wśród nas dziewczynka powiedziała, że rodzice zmuszają ją do chodzenia do szkoły sztuk pięknych, na zajęcia taneczne i próby choralne, a po nich pedzą do książek.

- Moi rodzice niczego mi nie bronili. Uczyłem się wtedy kiedy chciałem i miałem czas. Po lekcjach mogłem sobie pójść tam, gdzie chciałem. Mama ciągle powtarzała, że uczyć się dla siebie i od tego zależy moje jutro. Widocznie chciała, żebym zaczął odróżniać co dobre, a co nie. Dziś studiuję w Polsce.

- Przechadzka na piwo zawsze pomaga mi odpocząć po lekcjach - przyznaje 15-letni chłopak.

Wypowiedzianych zdań było wiele. Staraliśmy się nawzajem przekonać, że to co robimy w wolnym czasie, jest dobre po swojemu. W końcu doszliśmy do wniosku, że każdy ma swoją głowę i sam powinien postanowić - iść albo nie iść, zrobić lub też nie zrobić.

Gośka STEFANOWICZ



KRZYŻÓWKA

Poziomo:

1. Harcerze wyjeżdżają latem.
2. Na ramionach lilijki.
3. Niezbędna w górach.
4. Nakrycie głowy harcerza.
5. Obecny Przewodniczący ZHPnL.
6. Harcerze wpl...

cają co miesiąc. 10. Towarzyszy

10. Towarzyszy harcerzom.
11. Stopień harcerski.
12. Zazwyczaj skórzana.
13. Je się z niej na biwakach i obozach.
14. Przychodzą na nią harcerki.
15. Zdobywa ją harcerz.

Pionowo:

3. Harcerskie powitanie.
7. Harcerze noszą to pod kołnierzem.
8. Skrót Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie.

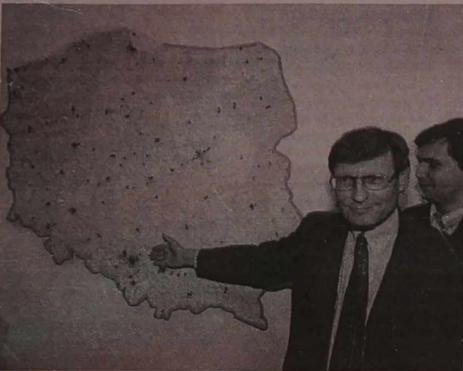
Ułożyła Alina KLEWIADO

trop. (Kraska)

Wileńska Gazeta Harcerska - dodatek do „Kuriera Wileńskiego” - pismo młodzieży polskiej na Litwie.
Przygotowały: Krystyna Dogwiało, Zyta Koloszczyńska, Agata Korwiel, Barbara Sosno, Małgorzata Stefanowicz.
Listy kierować na adres: „Kurier Wileński”, Wileńska Gazeta Harcerska, Laisves 60, 2050 Vilnius, tel. 70-15-77 (wieczorem).

Wybory

Przegrani i wygrani



Jeśli sprawdzą się nieoficjalne wyniki wyborów do Sejmu, mandatu poselskiego nie uzyska kandydujący z Zielonej Góry marszałek Sejmu mijającej kadencji Józef Zych. Rekordowa liczebność głosów - 124 651 w okręgu łódzkim otrzymał lider SdRP Leszek Miller. Była premier Hannę Suchocką, która 4 lata temu otrzymała najwięcej głosów w Poznaniu „pokonała” Krystyna Lybacka z SLD.

Najprawdopodobniej z okręgu krosińskiego nie zdobędzie mandatu b. minister finansów i poseł obecnej kadencji Jerzy Osiatyński (UW); otrzymał on 5 459 głosów. W tym okręgu nie wywalczył też mandatu kandydat ROP, szef „S” Ursusa Zygmunt Wozdack. W Bydgoszczy przegrał inny kandydat Ruchu, b. wice-minister obrony narodowej Radek Sikorski.

Nie będzie w Sejmie PSL-owskich ministrów: oprócz narodowej Stanisława Dobrzańskiego, ochrony środowiska Stanisława Zeli-chowskiego i łączności Andrzeja Ziel-ńskiego.

Spośród posłów obecnej kadencji ponownie w Sejmie zasiada m. in.: lider SLD Józef Oleksy, koordynator służb specjalnych Zbigniew Siemiatkowski i wicemarszałek Sejmu Marek Borowski, który w woj. pilskim zebrał znacznie więcej głosów niż wszyscy kandydaci AWS tam startujący. Również najwięcej głosów w swoim okręgu (bydgoskim) zdobyła prezes ZUS Anna Bańkowska z SLD. Pierwszy na liście UW Jan Rulewski otrzymał w tym okręgu poparcie ponad 1/3 wszystkich głosujących na tę partię.

Pozostanie w Sejmie Tadeusz Mazowiecki, który niemal w ostatniej chwili zdecydował się na kandydowanie z Krakowa, a także Jan Maria Rokita, który tym razem w barwach AWS uzyskał najwięcej głosów w woj. krakowskim. Na drugim miejscu w tym okręgu znalazł się rzecznik SLD Andrzej Urbańczyk. Ponad 90 proc. głosujących w Sandomierzu poparło Jerzego Jaskiernię z SLD. W Lubelskiem najwięcej głosów oddano na Izabellę Sierakowską. Obok niej do Sejmu z tego okręgu wedzie też najprawdopodobniej wicemarszałek Senatu mijającej kadencji Grzegorz Kurczuk.

Senat w liczbach

W Senacie IV kadencji zasiadzie 51 przedstawicieli AWS, 28 SLD, 8 UW, 5 ROP i 2 PSL oraz 6 senatorów niezależnych. 24 z nich było senatorami poprzedniej kadencji.

W 9 województwach (białopodlaskim, białostockim, krosińskim, łomżyńskim, nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim, skierniewickim i tarnobrzeskim) komplet mandatów zdobyła AWS. SLD uzyskał po dwa mandaty w 3 województwach (wałbrzyskim, wrocławskim i zielonogórskim). Obaj senatorowie z woj. wrocławskiego startowali jako kandydaci niezależni.

W Senacie będzie zasiadać 88 mężczyzn i 12 kobiet.

Przewagę ponad 20 tys. głosów nad Hanną Suchocką otrzymała w woj. poznańskim posłanka Sojuszu Krystyna Lybacka. Wśród faworytów do mandatu w woj. chełmskim jest Henryk Wujec. Z pewnością otrzymają ponownie mandaty lider PSL Waldemar Pawlak i wicepremier Jarosław Kalinowski, który zastąpił na tym stanowisku Romana Jaglińskiego. Ten ostatni wprawdzie dostał najwięcej głosów spośród kandydatów PSL w woj. piotrkowskim, ale dla stronnictwa może zabraknąć mandatów w tym okręgu. Pewne mandaty mają rzecznik ludowców Aleksander Bentkowski i minister kultury Zdzisław Podkański.

Po 4-letniej przerwie do Sejmu powróci reprezentacja ZChN: Stefan Niestoliński, Jerzy Kropiwnicki, Ryszard Czarniecki, Marian Piłka, Halina Nowina-Konopka. To samo dotychczas także Marka Markiewicza, Gabriela Janowskiego (PSL-PL) i Teresy Liszczy (PC) - obecnie startujących z list AWS.

Nowymi postaciami w Sejmie, ale nie nowymi na scenie politycznej, będą: b. szef polskiego kontrwywiadu Konstanty Miodowicz, b. prezes TVP Wiesław Walendziak, siostra Mariana Krzaklewskiego Barbara Frączak, szef regionu wielkopolskiego „S” Janusz Pałubicki, rzecznik KK „S” Piotr Zak oraz rzecznikka rzędu Aleksandra Jakubowska, która jeszcze kilka lat temu, jako dziennikarka telewizyjna była sprawozdawcą parlamentarnym. W Płocku wywalczył mandat pełnomocnik rządu ds. powodzi minister Andrzej Piłat.

Nieomal dwukrotnie większe poparcie od SLD otrzymała AWS w woj. białostockim. Tu właśnie z prezydentem Białegostoku Krzysztofem Jurgilem przegrał „o włos” premier Włodzimierz Cimoszewicz, który znalazł się na drugim miejscu w tym okręgu. W rodzinnej Kalinówce Kościelnej na premiera głosowało tylko 41 z 348 osób, które wzięły udział w wyborach. Szanse na zdobycie mandatu z tego województwa ma reprezentujący mniejszość białoruską Eugeniusz Czyżewski. Mniejszość niemiecką reprezentować będą w Sejmie Henryk Kröll i Helmut Paździor.

NA ZDJĘCIU: lider Unii Wolności L. Balcerowicz. Fot. EPA-ELTA

Algeria

Rozejm może stać się przełomem

Rozejm ogłoszony w środę przez Islamską Armię Ocalenia może stać się przełomem w sytuacji politycznej w Algierii - stwierdza rządowy dziennik „Al-Mudzhid”, komentując decyzję krajowego emira Madaniego Mezraga o przerwaniu walk od 1 października.

Po raz pierwszy od 1992 roku, a więc od wybuchu wojny domowej w Algierii, ogłoszono tego rodzaju rozejm.

Islamska Armia Ocalenia jest uważana za zbrojne ramie Islamskiego Frontu Ocalenia czyli głównej siły opozycyjnej w Algierii. Liczy ona kilkuset dobrze zorganizowanych bojowników, szczególnie aktywnych na wschodzie i na zachodzie kraju. Oddziałami na wschodzie dowodzi właśnie Madani Mezrag. Islamska Armia Ocalenia nie ma oddziałów w rejonie Algieru, gdzie dokonano najwięcej masakr ludności cywilnej.

Francja

Fotoreporterzy protestują

Około 75 fotoreporterów odczytało w środę w Paryżu apary, odmawiając robienia zdjęć z posiedzenia francuskiego rządu, żeby zaprotestować w ten sposób przeciwko dochodzeniu w sprawie roli, jaką odegrali ich koleżdy w wypadku samochodowym, w którym zginęła księżna Diana.

Oficjalnie śledztwo w sprawie o nieumyślne spowodowanie zabójstwa i niedzielnie pomocy ofiarom wypadku dotyczy dziewięciu zmotoryzowanych fotografów. Oficjalnego oskarżenia przeciwko nim nie wytoczono. Przedmiotem dochodzenia jest sprawa, czy fotografowie przyczynili się do wypadku, ścigając samochód, którym 31 sierpnia jechała księżna Diana z Dodi Al-Fayedem, kierowcą i ochroniarzem oraz czy fotografowie bardziej zajęli się robieniem zdjęć po wypadku niż udzieleniem pomocy ofiarom.

W proteście fotoreporterzy odczytali apary i ustawili w milczącym szpalernie na dziedzińcu Pałacu Elizejskiego, kiedy po sesji gabinetu w sprawie budżetu na przyszły rok wychodzili ministrowie. Scenę filmowała telewizja.

W środowisku wręczonym ministrom, fotoreporterzy zaprotestowali przeciwko decyzji sądu, który nakazał konfiskację legitymacji prasowych reporterom uwikłanym w śledz-

W okolicach Algieru silna jest Islamska Grupa Zbrojna, która liczebnością wielokrotnie przewyższa Islamską Armię Ocalenia. Nie wyklucza się, że to właśnie Islamska Grupa Zbrojna dopuściła się tak krwawych i okrutnych morderstw. W rejonie Algieru działają też inne dysydenckie grupy, które nie uznają żadnej władzy politycznej.

Od pewnego czasu mówilo się o tajnych kontaktach, a nawet rozmowach między Islamską Armią Ocalenia a rządem algierskim. Rząd zaprzecza temu, ale nawiązanie takich kontaktów potwierdził Madani Mezrag.

Srodowa prasa algierska zastanawia się nad skutecznością apelu Mezraga. Nie jest wykluczone, że część oddziałów nie posłucha jego wezwania. Być może inne organizacje islamskie zintensyfikują teraz walkę, bo nie chcą żadnego porozumienia z władzami.

Protestujący uważają taki krok za bezprawnny. Wybrali Pałac Elizejski na scenę symbolicznego protestu, mimo że rząd nie ma wypywu na decyzję sądu. Fotoreporterzy uważają, że bronią wolności prasy i informacji.

Minister kultury Catherine Trautman, która jest również rzeczniką prasową rządu, zgodziła się przyjąć protestujących, ale odmówiła komentarza w sprawie śledztwa.

Protesty fotoreporterów nie ograniczają się tylko do Francji; kierują się przeciwko gwiazdom, które głośno obwiniają ich kolegów o spowodowanie wypadku w tunelu d'Alma w Paryżu.

W poniedziałek wiedeńskie - około 60 fotoreporterów i paparazzi zbrojotowała George'a Clooneya na nowojorskiej premierze nowego filmu „The Peacemaker”. Clooney porwał wcześniej dziennikarzy prasy brukowej do handlarzy kokainą w związku z śmiertelnym wypadkiem księżny Diany.

Clooney jest co najmniej trzecim aktorem zbrojotowanym przez fotoreporterów. Wcześniej przytrafiło się to Sylvestrowi Stallone podczas otwarcia restauracji Planet Hollywood w Rzymie 8 września i Fran Drescher podczas rozdania nagród Emmy 14 września.

Bośnia

Zespół U2 podbił Sarajewo



NA ZDJĘCIU: koncert U-2 w Sarajewie. Fot. EPA-ELTA

Irlandzka grupa rockowa U2 rozpalila do białej gorączki kilkadziesiąt tysięcy fanów, którzy przybyli na jej 2-godzinny koncert zorganizowany we wtorek wieczorem na stadionie olimpijskim w Sarajewie.

Był to pierwszy od czasu koncertu rockowego w Sarajewie od czasu zakończenia się w 1995 r. wojny w Bośni. Według agencji AFP, stadion pomieścił około 40 tys. osób. Publiczność zsa-

lala, kiedy słynny lider 4-osobowego zespołu - Bono pojawił ją w języku serbsko-chorwackim.

W doświadczonej wojną miasteczko, do którego ściągnęli tysiące miłośników U2 z całej Bośni i innych dawnych republik jugosłowiańskich, panowała atmosfera podobna do tej, jaka towarzyszyła odbywającej się tam w 1984 r. zimowej olimpiadzie.

Kurierem:

● Izba wyższa parlamentu rosyjskiego, Rada Federacji, uchwaliła większość głosów ustawę o wolności sumienia i stowarzyszeniach religijnych, którą katolicy i protestanci uznali za dyskryminującą. Jest to druga wersja tekstu ustawy, ponieważ pierwszą zawałwał prezydent Borys Jelcyń. W piątek została przyjęta przez izbę niższą, Dumę, większością głosów komunistów i nacjonalistów.

● Chrześcijańska Partia Ludowa (KF), Partia Centrum i Partia Liberalna (Venstre) rozpoczęły rozmowy na temat wspólnej platformy politycznej warunkującej utworzenie norweskiego gabinetu koalicyjnego, który zastąpi dotychczasowy rząd socjaldemokratyczny Thorbjørna Jaglanda. Negocjacje muszą przynieść rezultat w ciągu 2-3 tygodni, aby nowa ekipa zdążyła się uformować i uzgodnić deklarację programową do 13 października, kiedy to Jagland po przedłożeniu w parlamencie preliniarza budżetowego na rok następną poda swój rząd do dymisji.

● Prezydent Republiki Serbskiej w Bośni Biljana Plavszić rozpoczęła w Belgradzie rozmowy z prezydentem Jugosławii Slobodanem Miloševiciem. Pierwsza runda negocjacji odbyła się w urzędowej siedzibie Miloševicia - poinformowało belgradzkie radio index. Jest to pierwsze spotkanie obujga polityków od czasu, kiedy Plavszić we wrześniu 1996 r. przejęła urząd prezydenta z rąk oskarżonego o zbrodnie wojenne Radovana Karadžicia.

● Wietnamskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło Tran Duc Luonga na stanowisku prezenta kraju w miejsce Le Duc Anha, którego stan zdrowia zdecydowanie się pogorszył pod koniec ubiegłego roku - poinformowały wietnamskie źródła polityczne. Tran Duc Luong, 60-letni technokrat, członek Komunistycznej Partii Wietnamu, był jedynym kandydatem na to stanowisko, gdyż minister obrony Doan Khue zrezygnował z rywalizacji.

● Izrael zajął od władz Autonomii Palestyńskiej niezłomnego aresztowanego kilku aktywistów z terrorystycznej organizacji Hamas, którzy mają być odpowiedzialni za ostatnie zamachy bombowe w Jerozolimie. W tych samobójczych zamachach zginęło 20 osób. Odbyło się też pierwsze od dłuższego czasu spotkanie przedstawicieli izraelskich i palestyńskich służb bezpieczeństwa. Izraelczyki ujawnili nazwiska 4 palestyńskich terrorystów, którzy zginęli w Jerozolimie. Ustalenie tych personaliów było możliwe dzięki testom genetycznym przeprowadzonym na krewnych zamachowców.

● Władze Autonomii Palestyńskiej zaprzeczyły pogłoskom, jakoby Jaser Arafat zasłabł podczas ostatniego posiedzenia Ligi Arabskiej w Kairze. Minister do spraw współpracy międzynarodowej Nabil Szaat oświadczył w wywiadzie dla prasy, że Arafat - jak na swój wiek - cieszy się doskonałym zdrowiem, ma normalne ciśnienie, a poziom cholesterolu „jak u 22-letniego mężczyzny”. Zdaniem ministra, Arafat „ma chyba nadzwyczajną geny”.

● Gigantyczne kłęby dymu powstałe na skutek pożarów w Indonezji doprowadziły już do śmierci dwóch osób w najbardziej stłumionym stanie Sarawak (południowa część wyspy Borneo). Ponad 15 tys. osób ma poważne problemy z oddychaniem i trzech mieście, kiedy to indonezyjskie przedsiębiorstwa wyręba lasów umyślnie wzniesły tysiące pożarów, by oczyścić teren, przede wszystkim na Sumatrze i w stanie Kalimantan na wyspie Borneo. Plomienie wywarły się spod kontroli i strawiły już około 300 tys. ha lasów w prowincji Sumatra Południowa, Djambi, Riau, Kalimantan Zachodni, Kalimantan Wschodni i Kalimantan Centralny.

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

W głębi duszy o przyłączeniu obwodu kalininradzkiego do Litwy myśli prawie każdy Litwin - mówi Tomas Venclova, znany litewski poeta i publicysta emigracyjny

Marzenia o Małej Litwie

Obwód kalininradzki - najbardziej na zachód wysunięta część Federacji Rosyjskiej, od reszty państwa oddzielona dwiema granicami - dla wielu polityków i naukowców litewskich jest przede wszystkim Małą Litwą, kolebką litewskiego języka pisanego, wzbudzającym sentymenty miejscem, zamieszkiwanym niegdyś w znacznym procencie przez ludność litewską.

Niektórzy wyrażają żal, że to nie Litwie przypadły po II wojnie światowej te tereny. Inni snują projekty utworzenia z obwodu kalininradzkiego czwartego - obok Estonii, Lotwy i Litwy - suwerennego państwa bałtyckiego.

W głębi duszy o przyłączeniu obwodu kalininradzkiego do Litwy marzy prawie każdy Litwin - powiedział „Rzeczpospolita” Tomas Venclova, znany litewski poeta i publicysta emigracyjny. - Nawet ja, powiem szczerze, od czasu do czasu gdzieś tam głęboko o tym marzę, ale jestem realistą politycznym i uważam, że jest to szansa bezpowrotnie stracona. Nie z tego nie będzie.

Urząd Prezydenta Litwy podkreśla, że obwód kalininradzki jest Litwinom drogi pod względem historycznym, ale jego przyszłe losy to wyłącznie wewnętrzna sprawa Federacji Rosyjskiej. - Myśliciele i marzyciele głoszą różne rzeczy. To mieszkańców Kaliningradu trzeba spytać o to, co myślą o zmianie swojego statusu, np. o projektach przekształcenia obwodu w czwartą republikę bałtycką - stwierdził w rozmowie z „Rz” Petras Vaitiekunas, doradca prezydenta ds. międzynarodowych.

Politycy rosyjscy z Kaliningradu, od komunistów po demokratów z bloku „Jabłoko”, bardzo negatywnie odnoszą się do „zagranych projektów” zmiany statusu Kaliningradu. Niezmiennie: dzisiejszego statusu obwodu stanowczo podkreślił premier Rosji Wiktor Czernomyrdin w publikowanym na początku września wywiadzie dla największego litewskiego dziennika „Lietuvos rytas”.

Naturalna i nieumknięta droga

Niektórzy politycy litewscy podważają, że status obwodu kalininradzkiego jest tymczasowy. Że na konferencji w Poczdamie w 1945 r. ustalono przekazanie tej dawniej północnej części Prus Wschodnich - wraz z Królewcem, czyli dzisiejszym Kaliningradem - po pierwsze, państwu, które już nie istnieje (Związkiwo Radzieckiemu), a po drugie, na 50 lat.

Pół wieku od Poczdamu upłynęło, a obiecywane konferencje międzynarodowej w sprawie losu Prus Wschodnich nie przeprowadzono - tak Danute Bakaniene, sekretarz generalny Rady ds. Małej Litwy, podsumowała wnioski z dyskusji z udziałem znacznych polityków litewskich, która dwa lata temu odbyła się w Wilnie. W dyskusji - którą utrwalono w wydanej w 1996 r. przez prezydenta wileńskiego Wydawnictwo Naukowe-Encyklopedyczne książki „Potsdamas ir Karaliaučiaus Kraštas” („Poczdam i Kraj Królewiecki”) - uczestniczyli m.in. dzisiejszy przewodniczący parlamentu i lider rządzących konserwatystów Vytautas Landsbergis oraz minister edukacji. Zdaniem Landsbergisa mieszkańcy obwodu kalininradzkiego przedtę czy później zażądają własnej autonomii, bo „taka jest naturalna i nieumknięta droga każdej kolonii”.

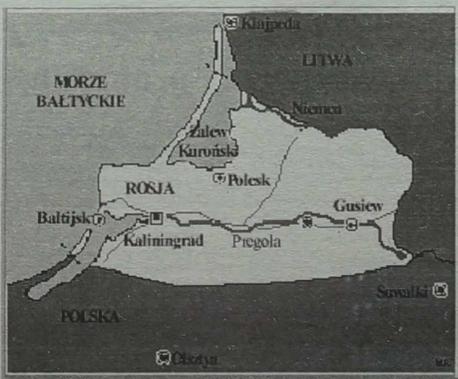
Przewodniczący litewskiego Sejmu jest politykiem, który najczęściej chyba podnosi problem koniecznej demilitaryzacji obwodu kalininradzkiego.

W tym zamieszkanym przez ok. 950 tysięcy ludzi regionie stacjonuje bowiem - według różnych danych - od 40 tysięcy do znacznie ponad 100 tysięcy żołnierzy. Jednocześnie Vytautas Landsbergis przestrzega, by państwo litewskie formułując żądania demilitaryzacji nie dopuściło, żeby ktokolwiek mógł je oskarżyć o roszczenia terytorialne względem Rosji.

Powiadamy, że nie mam czasu - stwierdził szef dyplomacji Algirdas Saudargas, poproszony przez „Rz” kilka tygodni po objęciu stanowiska o skomentowanie poglądów części swoich kolegów na temat obwodu kalininradzkiego. Litewskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest świadome tego, że pojęcie niektórych polityków do kwestii tzw. Małej Litwy może wywoływać

Jest ona konieczna, jeżeli nie chcemy trzeciej wojny światowej. Obwód nie ma połączenia z Rosją. Jeśli mój brat mieszka w jednym mieście, ja w drugim, to ci, którzy są między nami, przeszkadzają nam. Obwód kalininradzki zawsze będzie źródłem niestabilności w Europie.

Siedzimy przy stole. Rosjanie mówią, czego chcą, Polacy i Niemcy też, my również. Bo Litwa ma tam interesy, ale polityka to kompromis - przedstawia swoją wizję konferencji Buskewicius. - Rosjanie nie mają żadnych historycznych, moralnych czy geopolitycznych praw do tych ziem. Do Polski należą 60 procent terytorium byłych Prus Wschodnich. Jest jeszcze 40 proc. Jeżeli nie teraz, to kiedyś ta sprawa musi wrócić. My więc mówimy o



konsternację za granicą.

Mała Litwa - w tym terminem Litwini określają tereny położone między Niemnem a Pregelą wraz z całym wschodnim wybrzeżem Zalewu Kurońskie. Należały one niegdyś do Prus Wschodnich. Niewielka część Małej Litwy - Klajpeda i Kraj Klajpedzki - należy do Republiki Litewskiej (w latach 1923 - 39 jako obwód autonomiczny). Reszta do obwodu kalininradzkiego, wchodzącego w skład Federacji Rosyjskiej. Pół wieka temu politycy litewscy, od XVI do początku XVIII wieku Litwini, a ściślej tzw. lituwininki (Litwini z Małej Litwy), stanowili we wschodnich rejonach dzisiejszego obwodu kalininradzkiego do 90 proc. mieszkańców. Dane te dotyczyły okolic dzisiejszych miast Sowieck, Czerniachowsk i Polesk. Wielu polityków i historyków litewskich podkreśla też bliskość Litwinów i Prusów, dawnych mieszkańców tego terenu wtyponych przez Krzyżaków i Niemców. Litewskie wspólnoty emigracyjne kilka razy po II wojnie światowej zwracały się do rządów państw zachodnich (ostatnio w 1991 r.) o to, by wreszcie rozwiązano kwestię tego regionu w sposób jak najbardziej korzystny dla Litwy. W 1989 r. ówczesny przewodniczący ZSRR Michaił Gorbaczow dostał list od amerykańskich Litwinów, w którym podkreślali oni, że region dzisiejszego Kaliningradu to od niepamiętnych czasów ziemia litewska, a nie słowiańska.

Między dwoma braćmi

O roszczenia terytorialne oskarżana bywała, za granicą i nie tylko, nacjonalistyczna partia Młoda Litwa, która w ubiegłorocznych wyborach do parlamentu zdobyła około 4 procent głosów. Jej przewodniczący, poseł Stanisława Buskewičius, nie zgadza się jednak z takim stawianiem sprawy. - Nam chodzi przede wszystkim o to, by zorganizować wreszcie międzynarodową konferencję w sprawie Kaliningradu.

litewskich interesach i jesteśmy gotowi do rozmów.

Nie wykorzystana możliwość

Niektórzy historycy, także polscy (prof. Janusz Jasinski, autor „Historii Królewa”), wspominają, że na początku 1946 r. władze radzieckie zaproponowały Litewskiej SRK odstąpienie Królewa - nazwa Kaliningrad pojawiła się kilka miesięcy później - wraz z regionem. Komuniści litewscy nie skorzystali jednak z tej propozycji.

Nie wszyscy politycy litewscy uważają, że słusznie. Dzisiejszy minister edukacji Zigmantas Zinkevičius, znany językoznawca - wstawiony między innymi podważaniem tożsamości narodowej litewskich Polaków - mówi dwa lata temu z zalem, że po II wojnie nie skorzystano z możliwości „połączenia dialektu zachodniobałtyckiego, rozdzielonego przez dawną granicę” Prus i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Właśnie odmiana tego dialektu używanego przez Litwinów z Prus Książęcych stała się w XVII wieku podstawą litewskiego języka literackiego.

Wielu historyków, polityków i publicystów litewskich stara się odnaleźć jak najwięcej dowodów na to, że ten teren był kiedyś w znacznym stopniu litewski. Niekiedy emocje odnoszą zwycięstwo nad rozsądkiem. Turcy z Niemiec odwiedzający Litwę do dziś mają szansę kupić przetłumaczoną na niemiecki książkę Antanas Stanciviusa „Rozwiązanie zagadki Ani z Tharau” (dotyczy ona Klajpedy i Małej Litwy), w której znajdują się m.in. reprodukcje starych niemieckich map. Na jednej z nich - wydanej kilkadziesiąt lat temu autor dopatrzył się bliskiego mu napisu „Land Litauen” („Kraj Litwa”). W rzeczywistości „Land” jest częścią napisanej w dwóch wersach nazwy „Samland” (co po niemiecku oznacza Sambie, półwyspem między Pregelą a Zalewem Kurońskim).

Pełzająca aneksja

Niezależnie od opcji politycy w Kaliningradzie na wszelkie próby wyważania przynależności terytorialnej obwodu reagują bardzo zdecydowanie. - Wyrosło już pokolenie urodzonych tu Rosjan, rodowitych kalininradzki, o żadnych roszczeniach czy czwartych republikach bałtyckich nie chcemy słuchać - mówi Dmitrij Slepokurov, lider miejscowego oddziału demokraczyne-go bloku „Jabłoko”.

Przećwiczanie statusu Kaliningradu jest też zdecydowana większość wspólnoty litewskiej w obwodzie - uważa Algimantas Rimkus, młody Litwin, również działacz kalininradzkiego oddziału „Jabłoko”. Litwinów jest w obwodzie kalininradzki - według różnych danych - od 2,1 do około 5 procent. Zazwyczaj, tak jak Rimkus, nie znają języka litewskiego. Najwięcej Litwinów mieszka w pobliżu granicy z Litwą. - I co ciekawe - podkreśla Algimantas Rimkus - głoszą tam najczęściej na komunistów, a więc utropowanie opowiadające się za tym, by Kaliningrad był rosyjskim bastionem militarnym.

Część rosyjskich wojskowych uważa, że w grze o przyszłość Kaliningradu za plecami Litwy biorą udział znacznie poważniejsze siły - NATO i Niemcy. W marcu tego roku w dzienniku „Niezawisimaja Gazeta” ukazał się artykuł pułkownika Jewgienija Sorokina z Ośrodka Badań Zagadnień Wojskowo-Politycznych pod znaczącym tytułem „Pełzająca aneksja wojny kalininradzkiej”. NATO jest zdaniem płk. Sorokina dwulicowe - z jednej strony oficjalnie podkreśla przynależność obwodu do Rosji, a z drugiej za pośrednictwem państw bałtyckich, przede wszystkim Litwy, oraz międzynarodowych organizacji pozarządowych „zachęca do działań, które w ostatecznym rezultacie powinny doprowadzić do zmiany obecnego statusu tego terytorium”.

Trochę jak z Australią

Jeden z projektów przekształcenia tej najbardziej na zachód wysuniętej części Rosji w czwarte państwo bałtyckie jest autorstwa Tomas Venclovy. Dwa lata temu Venclova proponował dla takiego państwa nazwę Prus lub - gdyby „wywoływała ona niepożądane skojarzenia” - Borussia, „stara litewska nazwa tego kraju”.

W moim projekcie dotyczącym Kaliningradu związki z Rosją istnieją i mogą istnieć - podkreśla dziś w rozmowie z „Rz” Tomas Venclova. - Najlepsze rozwiązanie jest jednak nowe państwo, w którym mówiono by kilkoma językami. Ponieważ Rosjan jest tam większość, zgadzam się nawet na to, żeby rosyjski był w jakimś sensie językiem głównym, ale musiałby być w użyciu także niemiecki, litewski, prawdopodobnie również polski i nawet staropruski, który stara się wskrzesić wielki rosyjski językoznawca Władimir Toporow i kilku językoznawców niemieckich.

Wszystko wskazuje na to, że teraz idea czwartej republiki bałtyckiej jest nierealna - mówi Venclova. - Może za kilkadziesiąt lat nie będzie to już temat tabu. W końcu jest to enklawa. To trochę tak jak z Anglią i Australią. W Australii mówi się po angielsku, poczują się ona do związków z Anglią. Australia ma swoją specyfikę kulturową, ma Aborygenów, tak jak obwód kalininradzki miał dawnych Prusów i ma Litwinów. To znaczy że to jednak inny kraj. Któremu nie przekładają podtrzymywać stosunków z Anglią, jakich tylko chce. Może z biegiem czasu podobnie będzie także z Kaliningradem, co byłoby najmarkowszym wyjściem dla Rosji i dla Kaliningradu.

Jerzy HASZCZYŃSKI
„Rzeczpospolita”

300 milionów władza rosyjskim

Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych językiem rosyjskim na kuli ziemskiej władza - z różnym stopniem doskonałości - 300 milionów ludzi. Obok angielskiego, francuskiego, arabskiego jest jednym z oficjalnych języków tej organizacji i wchodzi do grupy języków światowych. Dane UNESCO mówią, że w tym języku tworzy się, tłumaczy i rozpowszechnia ponad połowa informacji krążących po świecie.

Obecnie język rosyjski jest wykładany w 100 krajach różnych części świata. Bo tak wymaga współczesność.

Nauce języka towarzyszy, oczywiście, zainteresowanie w ogóle rosyjską kulturą, realiami socjokulturowymi, literaturą, nauką. Przykładem takiego szerokiego spojrzenia, interesującym forum wymiany poglądów na współczesną rusycystykę, wolną od stronniczości ideologicznej, choć będącej wciąż w fazie przemian, są od lat organizowane w Poznaniu przez Instytut Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza międzynarodowe konferencje naukowe „Rusycystyka europejska a współczesność”. Inicjatywa organizowania ich w Poznaniu zrodziła się pod koniec lat 80. i była wyrazem części dostosowania profilu badań naukowych do zmieniających się warunków.

Od 23 do 25 września odbywa się w Poznaniu siódma z kolei konferencja. Podczas jej obrad, w gronie 170 specjalistów z 18 krajów świata (w tym m.in. również z Indii i Australii) językoznawcy zajmować się będą problemem roli języka rosyjskiego wobec nowych na świecie potrzeb komunikacyjnych, glottodyktury przedyskutują zagadnienia przyswajania przez dydaktykę języka rosyjskiego elementów etno-socjokulturowych. Oni w Poznaniu rozmawiają chęć na temat judaików w literaturze rosyjskiej.

Skąd to zainteresowanie - pytam zastępcę dyrektora Instytutu Filologii Rosyjskiej UAM, dr. Tadeusza Pacholczyka.

Temat ten przynajmniej przez sto lat w kulturze rosyjskiej zdawał się w ogóle nie istnieć. Żydy jako nacja, do czasów Gorbaczowa, „nie istnieli”, byli dyskryminowani i bez względu na pietro, jako w kulturze rosyjskiej wywarli, stanowili temat tabu. Dlatego postanowiliśmy obok innych spraw ten kraj tematów poruszyć. Spotkało się to z dużym zainteresowaniem przedstawicieli różnych ośrodków. Chodzi nie tylko o Biblię, o motywy ewangeliczne, ale przede wszystkim o całą plejadę pisarzy rosyjskich pochodzenia żydowskiego - to Izaak Babel, Benjamin Kawierin, Ijaa Erenburg, Borys Pasternak, Józef Brodski (dwaj ostatni to laureaci nagrody Nobla w dziedzinie literatury spośród pięciu przedstawicieli literatury rosyjskiej XX wieku). Warto też dodać, że najwłaściwsze utwory pisarzy rosyjskich XIX wieku takich jak Lew Tolstoj, Iwan Turgeniew, Fiodor Dostojewski były oparte na moralno-etycznych wartościach Biblii, zwłaszcza Ewangeli.

W ogóle - podkreśla Tadeusz Pacholczyk - na przestrzeni kilku ostatnich lat dydaktyka języków obcych, w tym i języka rosyjskiego zyskała nową wymiar. Wychodzi z założenia, że istnieje w nauczaniu języka duża potrzeba uwzględnienia szerokiego kontekstu kulturowego. Poznawsza konferencja ma właśnie takim oczekiwaniem wychodzić naprzeciw.

Jolanta LENARTOWICZ
„Głos Wielkopolski”

CZWARTEK

25 WRZEŚNIA

LTV

8.00 - Twój czas. 8.30 - Ruletka w kawiarni Konrada. 9.05 - Dla dzieci. 10.00 - S. „Krewni”. 10.55 - Milioner. 11.15 - Teletekatalog. 11.25 - Zielone drzewo życia. 17.00 - S. „Rodzina Robinsonów”. 17.25 - Dla domu. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Teleart. 18.40 - Dziennik (ros.). 18.50 - Telegra. 19.25 - S. „Krewni”. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Drogi. Samochozy. Ludzie. 21.30 - Film fab. „Lata ciemności”. 23.00 - Stop kad. 23.30 - Dziennik wieczny. 23.40 - Studio sportowe. 23.50 - Piłka nożna.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne kolo. 9.00 - Telesklep. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”. 9.50 - Miviga przedstawia. 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - Twój wychowawca. 11.45 - Na wasze życie. 12.00 - Bulwarowy show. 12.25 - Smaczne go. 12.55 - A. Girzadas przedstawia. 13.50 - To ci rodzinka. 14.20 - Czerwona linia. 15.50 - Teleshop. 15.30 - S. „Skryzda marzeń”. 16.20 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 17.10 - S. „Cuda”. 18.00 - S. „Bez domu jest źle”. 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Zwariowana para”. 19.30 - S. „Romans radiowy”. 20.00 - Wiadomości. 20.30 - Sprawy 97/2. 21.30 - S. „Piowar”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „FX” - specjalne efekty”. 23.30 - S. „Ekipa szybkiego reagowania”. 0.15 - Po obu stronach muru. 1.05 - Od... do.

1.55 - Wiadomości z Hollywoodu.

BALTYCKA TV

8.30 - 17.00 - BBC. 17.05 - Muzyka. 18.00 - S. „Tak świat się kreści”. 18.55 - Telegra. 19.00 - S. „Dallas”. 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Polemika. 20.30 - Humor. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Nieustanna walka”. 22.35 - S. „Kierunek Południe”. 23.25 - S. „Na zdrowie”. 24.00 - 8.30 - CNN.

TV-3

8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.15 - S. „Marim”. 15.30 - Teleshop. 15.45 - S. „Drużyna A”. 16.30 - Zaspiewajmy. 16.55 - S. „Nareszcie dzwonek”. 17.20 - Kulinarne show. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Marimar”. 19.45 - S. „Uroczy i dzielni”. 20.30 - S. „Pelna chata”. 21.00 - S. „Słoneczny patrol”. 22.00 - S. „X - Files”. 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - S. „Strefa zmruku”.

WILEŃSKA TV

18.00 - Z Moskwy. 18.30 - Towary i usługi. 18.45 - Wiadomości. Dzisiaj w mieście. 19.05 - Zrób krok. 20.00 - Z Moskwy. 20.15 - Film fab. „Psy II”. 22.10 - Dziennik festiwalu. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Z Wilna. 23.00 - Z Moskwy. 23.15 - Patrol drogowy. 23.30 - Kanał muzyczny.

VILSAT

18.00 - Kalejdoskop zniżek. 18.10 - S. „Latający lekarz”. 18.35 - Młuch. 18.50 - Gospodarz w domu. 19.00 -

Nowości muzyczne. 19.15 - Warto odwiedzić. 19.20 - Zaprasza W. Swietlow. 20.05 - Kalejdoskop zniżek. 20.15 - Z Jerolimy. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Warto odwiedzić. 21.20 - S. „Sumienie”. 22.30 - Koltaj muzyczny. 22.40 - Kalejdoskop zniżek. 23.00 - Nowości muzyczne. 23.15 - Muzyka. 23.45 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.10 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 9.00 - Żeby pamiętać. 9.45 - Klub podróżników. 10.30 - Biblioteka domowa. 10.35 - Smak. 14.20 - Film fab. 14.40 - Festiwal cyrkowy. 15.10 - Leggo. 15.40 - S. „Hary - człowiek śniegu”. 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Show rodzinne. 19.05 - Moja rodzina: obmowy. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Zapomnieli Ranguna”. 22.40 - Magia: świat nadprzyrodzony. 23.00 - Film dok.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Więści. 7.20 - Oddział dyżurny. 7.35 - S. „Wiat w plecy”. 8.20 - Narodowy interes. 8.50, 9.50, 0.10 - Towary - począć. 9.00 - S. „Santa Barbara”. 10.20 - Godzina dziesiątka. 11.15 - Staro mieszkanie. Rok 1995. 12.10 - Moskwa architektka Szechtela. 12.25 - Ludzie, pieniądze, życie. 12.55 - Magazyn nieruchomości. 13.20 - Autograf. 13.30 - Film fab. „Herkuł powraca”. 14.55 - Kreskówka.

15.10 - Grafoman. 15.20 - Lepiej nie bywa. 15.30 - Wasz stan. 16.20 - Prawosławny kalendarz. 16.25 - S. „Santa Barbara”. 17.20 - Zatoka morską. 17.40 - Historia pewnego wydarzenia. 17.55 - S. „Wiat w plecy”. 19.35 - Narodowy interes. 20.10 - S. „Lagodna noc”. 21.15 - Sam sobie reżyser. 21.50 - Nasz Puzsuk. 22.20 - Dobry wieczór. 23.10 - Oddział dyżurny. 23.25 - W czas. 23.30 - Kawiarnia „Obłomok”.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - „Szansa na sukces” - VOX - program rozrywkowy. 9.10 - „Przyrodnie” - program Joanny Leskiej. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Program dnia. 9.45 - Wiadomości - pogoda. 9.50 - Teledyski na życzenie. 10.00 - „Nasza generacja”. 10.30 - „Szafliki” - program dla dzieci. 11.00 - „Boglarczycy” - film dok. 12.00 - Ludzie listy piszą. 12.15 - Przegląd prasy polonijnej. 12.30 - „Krzysztofka szczęścia” - teleturizm. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Spis cudzołóżnic” - film obycz. prod. polskiej. 14.30 - „Evita, Maradona, Polonia”. 15.10 - „Skarbiec”. 15.40 - „Auto - Moto - Klub”. 15.55 - Omówienie programu dnia. 16.00 - Panorama. 16.30 - „Ostatni taki wojewoda” - film dok. 16.55 - Uczymy się polskiego. 17.30 - „Spojrzenia na Polskę”. 17.50 - Teledyski na życzenie. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Rozalka Olaboga” - serial dla młodych widzów. 18.45 - „Muzyka lagodzi obyczaj” - program rozrywkowy. 19.15 - „Karol Wielki” - serial historyczny

obycz. 13.30 - Pems-Polsat Europe Music Show. 14.30 - WYGRAJMY! 16.00 - Soundtrack. 16.30 - Afficionado. 17.00 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 18.00 - „Tajemnice piasków” - brazylijska telenowela. 18.30 - „Mary Bell” - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Mini detektywi” - serial anim. dla dzieci. 19.30 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 20.00 - Program informacyjny CNN News. 20.30 - Jeden z dziewięciu - telenowela. 21.00 - „Antonella” - argentyńska telenowela. 22.00 - „Dynastia” - amerykański serial obycz. 23.00 - HALOGRAMY! 0.00 - Dance Jump - program muzyczny. 0.30 - Przynul mnie. 1.30 - Playboy. 2.00 - Informacje.

ŚRODA

1 PAŹDZIERNIKA

8.00 - Dance World - magazyn muzyczny dance. 8.30 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 9.30 - „Tajemnice piasków” - brazylijska telenowela. 10.00 - „Mary Bell” - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Mini detektywi” - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 11.30 - „Antonella” - argentyńska telenowela. 12.30 - „Dynastia” - amerykański serial obycz. 13.30 - HALOGRAMY! 14.30 - DJ Club. 15.00 - Na topie - program muzyczny. 15.30 - Dance World. 16.00 - Techno Life - magazyn muzyczny techno. 16.30 - Magazyn Motoryzacyjnych Młodych. 17.00 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 18.00 - „Tajemnice piasków” - brazylijska telenowela. 18.30 - „Mary Bell” - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 19.30 - „Antonella” - argentyńska telenowela. 12.30 - „Dynastia” - amerykański serial obycz.

WTOREK

30 WRZEŚNIA

8.00 - Dżana Top - program muzyczny. 8.30 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 9.30 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 10.00 - „Tajemniczy ogród” - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Super Mario Bros 2” - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 11.30 - „Antonella” - argentyńska telenowela. 12.30 - „Dynastia” - amerykański serial obycz.

prod. franc. 20.15 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?”. 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Teatr Satelitarny. „Maż, zona, dziewczyna i szłok”, czyli sceny miłosne z Shakespeare’a. 22.40 - „Pani Irena” - film dok. 23.30 - Panorama. 24.00 - S. „Trzecia nocny” - dramat wojenny (1971). 1.50 - „Kasztaniaki” - film animowany. 2.00 - „Karol Wielki” - serial historyczny prod. franc. 3.00 - Wiadomości. 3.30 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?”. 4.00 - „W centrum uwagi”. 4.20 - Teledyski na życzenie. 4.30 - Teatr Satelitarny. „Komedia amerykańska”. 5.40 - „Pani Irena” - film dok. 6.30 - Panorama. 7.00 - „Muzyka lagodzi obyczaj”. 7.20 - Uczymy się polskiego.

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Batman” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Powrót Supermana” - amerykański serial przygod. 10.30 - „Zar młodości” - kanał serialowy. 11.30 - „Drużyna A” - amerykański serial sensacja. 12.30 - „Ostry dyżur” - amerykański serial obycz. 13.30 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 14.00 - Rekiny kar. 14.30 - Reck, które leczą. 15.00 - Link New Look - magazyn o modzie. 15.30 - Drzewko szczęścia dla odważnych - teleturizm. 16.00 - „Maska” - serial anim. dla dzieci. 16.25 - Bractwo Białego Orła. 16.30 - Wolność Tomku... - magazyn o budownictwie. 17.00 - Informacje. 17.15 - Piraci: gra-zabawa. 17.45 - „Nieustraszone” - amerykański serial obycz. 18.45 - „Skryzda” - amerykański serial komed. 19.15 - „Świat według Bunchy” - amerykański serial komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Renegat” - USA (1992). 20.55 - „Klub Raj” - USA (1986). 22.45 - „Gliniarz i prokurator” - USA (1987-1992). 23.45 - Informacje i biznes informac. 0.05 - Polityczne graffiti. 0.15 - Sztuka informacji. 0.45 - 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny. 1.15 - Muzyka.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.25 - Teleshopping. 9.00 - Siódemka dzieciakom. 10.05 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.45 - „Na zawsze” - film przygod. USA (1989). 12.30 - „Fudge” - serial komed. 12.50 - „Adwokat i prokurator” - serial krym. 13.35 - Teleshopping. 14.10 - Muzyka w RTL-7. 14.55 - Teleshopping. 15.20 - „Klan McGregorów” - serial obycz. 16.05 - „Karuzela tajemnic” - serial dla młodzieży. 16.25 - Siódemka dzieciakom. 17.30 - „City Life” - serial obycz. 18.15 - „Karuzela tajemnic” - serial dla młodzieży. 18.40 - „Fudge” - serial komed. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 19.45 - Prognoza pogody. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Klan McGregorów” - serial obycz. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Rodzina błogosławieństwa” - film obycz. USA. 22.25 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.35 - „City Life” - serial obycz. 23.20 - National Geographic Explorer. 0.10 - „Joshua Tree” - thriller USA (1993).

23.00 - „Biały pies” - USA (1982). 1.00 - Przynul mnie. 2.00 - Informacje.

PIATEK

3 PAŹDZIERNIKA

8.00 - Cosmix - magazyn muzyki pop & dance. 8.30 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 9.30 - „Tajemnice piasków” - serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Mary Bell” - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Mini detektywi” - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 11.30 - „Antonella” - argentyńska telenowela. 12.30 - „Dynastia” - amerykański serial obycz. 13.30 - HALOGRAMY! 14.30 - Idź na całość - telenowela. 15.30 - Dżana Music - magazyn muzyczny dance. 16.00 - Dżana Top - lista przebojów muzyczny dance. 16.30 - Soundtrack. 17.00 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 18.00 - „Tajemnice piasków” - brazylijska telenowela. 18.30 - „Tajemniczy ogród” - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Super Mario Bros 2” - serial anim. dla dzieci. 19.30 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.30 - Piramida - telenowela. 21.00 - „Antonella” - argentyńska telenowela. 22.00 - „Dynastia” - amerykański serial obycz. 23.00 - HALOGRAMY! 0.00 - Dżana Top - lista muzyczny dance. 0.30 - Przynul mnie. 1.30 - Playboy. 2.00 - Informacje.

NA życzenie Czytelników

POLSAT 2

SOBOTA

27 WRZEŚNIA

8.00 - Na topie - program muzyczny. 8.30 - „Superboy” - serial. 9.00 - „Tajemnicza wyspa” - serial. 9.30 - „Tajemnicze piasków” - serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Biały lew Kimba” - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Kapitan N” - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Samuraj z Pizza Kot” - serial anim. dla dzieci. 11.30 - „Antonella” - argentyńska telenowela. 12.30 - „Dynastia” - amerykański serial obycz. 13.30 - Przynul w dzień. 15.00 - Cosmix - magazyn muzyki pop & dance. 15.30 - DJ Club. 16.00 - Soundtrack. 16.30 - Na topie - magazyn muzyczny. 17.00 - „Superboy” - serial przyg. 17.30 - „Tajemnicza wyspa” - serial przyg. 18.00 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 18.30 - „Biały lew Kimba” - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Kapitan N” - serial anim. dla dzieci. 19.30 - „Samuraj z Pizza Kot” - serial anim. dla dzieci. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.30 - Rykowsko - telenowela. 21.00 - „Antonella” - argentyńska telenowela. 22.00 - „Nixon” - film dok. 23.00 - „Melvin i Howard” - film fab. USA (1980). 0.30 - Pems-Polsat Europe Music Show. 1.30 - DJ Club. 2.00 - Informacje.

przyg. 9.30 - „Tajemnicze piasków” - brazylijska telenowela. 10.00 - „Biały lew Kimba” - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Kapitan N” - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Samuraj z Pizza Kot” - serial anim. dla dzieci. 11.30 - „Antonella” - serial komed. 12.30 - Dżana Music - magazyn muzyczny dance. 13.00 - Dżana Top - lista przebojów muzyczny dance. 13.30 - Wygramy - telenowela. 15.30 - Maximum czadu - magazyn sportowo-muzyczny. 16.00 - Link New Look - magazyn mody. 16.30 - Magazyn Motoryzacyjnych Młodych. 17.00 - „Superboy” - serial przygod. 17.30 - „Tajemnicza wyspa” - serial przyg. 18.00 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 18.30 - „Biały lew Kimba” - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Kapitan N” - serial anim. dla dzieci. 19.30 - „Samuraj z Pizza Kot” - serial anim. dla dzieci. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.30 - Rykowsko - telenowela. 21.00 - „Antonella” - argentyńska telenowela. 22.00 - „Nixon” - film dok. 23.00 - „Melvin i Howard” - film fab. USA (1980). 0.30 - Pems-Polsat Europe Music Show. 1.30 - DJ Club. 2.00 - Informacje.

PONIEDZIAŁEK

29 WRZEŚNIA

8.00 - Dżana Top - program muzyczny. 8.30 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 9.30 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 10.00 - „Rodzina Trappów” -

NIEDZIAŁA

28 WRZEŚNIA

8.00 - Techno Life - magazyn muzyczny. 8.30 - „Superboy” - serial przyg. 9.00 - „Tajemnicza wyspa” - serial



Piłka nożna

Polska - Litwa

Wczoraj w Olsztynie w spotkaniu towarzyskim zmierzyły się reprezentacje Polski i Litwy. Drużyny wystąpiły w składach:

Polska: A. Klak (A. Onyszko) - J. Bak (S. Czereszewski), T. Łapiński, J. Zieliński, M. Koźmiński i S. Majak (M. Zajac), T. Iwan, J. Brzęczek - A. Ledwoń (D. Gęsiór) - C. Kucharski, W. Kowalczyk (S. Wojciechowski);

Litwa: M. Poszuk - S. Novikovas, T. Kancelis (D. Žutautas), A. Tereszkinas (D. Szemberas), D. Glevecas - M. Skinderis, O. Butkus (D. Vencivicius), S. Mikalajunas (V. Dančanka), A. Preikštaitis - T. Razanuskas (D. Szuliasukas), G. Mikulenas

Mezowy klub reprezentacja Polski 2:0 (1:0). Bramki uzyskali C. Kucharski (18 min.) i W. Kowalczyk (55 min.). Sędziował Atilia Hanacek (Węgry). Spotkanie oglądało 12 tys. widzów.

M. PIASECKI

Koszykówka

Wygrane polskich zespołów, porażki litewskich

Nie powiodło się drużynom litew-

skim w drugiej rundzie Pucharu Europy. Grający w grupie C Koszykarze kowieńskiego Žalgirisu tylko w pierwszej połowie meczu z klubem KK Zagrzeb nieznacznie prowadzili i wygrali ją 33:30. Po przerwie do głosu doszli Chorwaci, którzy wyszli do przodu i utrzymali nieznaczną przewagę do końca spotkania, wygrywając go 69:63. Dla Žalgirisu najwięcej punktów zdobył S. Sztombergas 22, u gości - G. Zadavec 25.

Polska drużyna Mazowszanka Pekas Pruszków bardzo pewnie pokonała macedońską Njsep MZT Skopje 110:64 (64:28). Najwięcej punktów dla Mazowszanki uzyskali D. Tomczyk 29, T. Walker 25, K. Dryja 19, P. Szymbalski 14.

Drugiej porażki w rozgrywkach doznał talliński Kalev, który na własnym parkiecie ustąpił francuskiemu zespołowi ASVEL Villeurbanne 55:67 (28:36).

Po tych spotkaniach tabela grupy C jest następująca (drużyna, punkty, różnica koszy):

| | | |
|----------------|---|---------|
| 1. KK Zagrzeb | 4 | 148-115 |
| 2. ASVEL | 4 | 150-120 |
| 3. Mazowszanka | 3 | 175-147 |
| 4. Žalgiris | 3 | 150-125 |
| 5. Kalev | 2 | 111-154 |
| 6. MZT Skopje | 2 | 116-189 |

Następna runda spotkań odbędzie się 30 września. W tym dniu Žalgiris wystąpi w Macedonii.

W meczu grupy A w Możejkach Zvezditsy Lokiał po dramatycznej walce w ostatnich sekundach spotkania ustąpił renowanej hiszpańskiej

drużynie Joventud Badalona 88:89 (37:43). Decydujący rzut wykonał Amerykanin A. Turner, który ogółem zdobył 20 koszy. Drugi Amerykanin T. Beard uzyskał 21 pkt. U gospodarzy najwięcej koszy zdobyli T. Brooks 27, M. Prancevicius 19, R. Brazdauskis 13.

W tej grupie Bipa-Moda Odessa pokonała na wyjeździe macedońską Godel-Rabotnicki 77:57 (43:27). Spotkanie pomiędzy drużynami Torpan Pojat i Tofas Bursa odbyło się wczoraj.

Koszykarze wrocławskiego zespołu Zepter Śląsk, występujący w grupie B, podejmowali mistrza Czech klub ICEC Opawa, wygrywając 87:77 (49:38). Najwięcej koszy dla wrocławian strzelił M. Zieliński 18, A. Wójcik 16, J. Zyskowski 13, R. Miglinieks 11.

W grupie tej turecki klub Fenerbahce Stambuł przegrał z francuskim Le Mans Sarthe 83:85 (48:46), a drużyna Broceni Ryga ustąpiła słoweńskiej ekipie Pivovarna Lasko 79:85 (43:40).

Tabela grupy B:

| | | |
|-----------------|---|---------|
| 1. Zepter Śląsk | 4 | 160-142 |
| 2. Le Mans | 4 | 154-146 |
| 3. Fenerbahce | 3 | 157-155 |
| 4. Pivovarna | 3 | 150-152 |
| 5. Broceni | 2 | 149-159 |
| 6. ICEC | 2 | 140-156 |

W grupie D zanotowano wyniki: Zelenicki Belgrad - Caeres (Hiszpania) 87:80, BC Samara - Keravinos (Cypr) 74:66.

W grupie E KK Belgrad pokonał Honved Budapeszt 79:74, Hapoel Eilat



NASZ DZIĘCIU: gra zespoły Zvezdri i Rudaminy. Fot. Viktoras Kapocius

-TV Rhoendorfer 107:71, London Towers - Stefan Mediolan 65:56. Prowadzi izraelska drużyna Hapoel, która wygrała oba mecze.

Liderem grupy F jest zespół Den Bosch z Holandii, który odniósł drugie zwycięstwo, pokonując chorwacki Zrinjevac 79:78. Słowacka Polzeła wygrała z grecką drużyną Patras 110:99, a belgijska Charleroi - z USK Praga 94:58.

W grupie G prowadzą włoski zespół Cantu i niemiecki Bayer Leverkusen, które wygrały po dwa spotkania. Oto wyniki meczów: Ostenda (Belgia) - Kormend (Węgry) 88:79, CP Lisboa - Cantu 69:72, Tuzla (Bośnia i Hercegowina) - Bayer 78:81.

W grupie H prowadzony przez Rimasa Endriajtisa zespół Awtodor Saratow odniósł drugie zwycięstwo, pokonując w Austrii Sankt Polten 81:77. Drugie zwycięstwo zanotowali również koszykarze ateńskiego klubu

Panathinaikos, wygrywając na wyjeździe z Maccabi Ironi 84:74. Budowlanik Kijów wygrał ze Slovakofarmą 96:69.

Inf. wł.

Hokej na trawie
Z udziałem dwóch wileńskich drużyn

W ubiegły weekend w Wilnie rozegrało pierwszą rundę mistrzostw Litwy w hokeju na trawie wśród mężczyzn. Biorąc w nich udział cztery drużyny - Lifosa z Kiejdana, wileńska Zvezdra oraz zespół Rudamina z rejonu wileńskiego.

Po pierwszej rundzie liderem rozgrywek została Lifosa, która pokonała zespół ZRSK 10:2, Zvezdra 2:0 oraz zremisowała z laskarszami Rudamina 1:1. Na drugie pozycje są hokeiści Zvezdry, którzy wygrali z ZRSK 8:0 i Rudamina 3:1. Podwileńscy laskarze pokonali zespół ZRSK 10:0.

M.P.

Ostatni krytyczny dzień i godzina we wrześniu
29, poniedziałek (18.00-19.00)



Litewska Szamba Hydrometeorologiczna przewiduje na 25 września zachmurzenie zmienne, lokalne opady deszczu. Wiatr północno-zachodni 5-10 m/sk. Temperatura 11-16 stopni.

W ciągu następných dwóch dni możliwe krótkotrwałe opady. W nocy 3-8 stopni, lokalne przymrozki do -2, temperatura w dzień 10-15 stopni.

KALENDARIUM
x Czwartek (25 IX) jest 268 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 97 dni.
x Znak Zodiaku - Waga.
x Imieniny: Aurelii, Klafosa, Ladyslawa, Władysława.
x Wschód Słońca - 7.10, zachód - 19.10. Długość dnia 12 godz. 00 min.
x Księżyc. Ostatnia kwadra - od 23 września.

Przedsiębiorstwo „Vigute” odnawia meble twarde i miękkie. Sprzedaje antykwaryczne.
Vilnius, ul. Meistrų 11, tel. 23-64-65, (8-298) 70-462. (Zam. 1023)

Kupię jedno- lub dwupokojowe mieszkanie.
Tel. 67-75-04, 67-85-19. (Zam. 1083)

Kupię dom w Nowej Wilejce lub w rejonie wileńskim.
Tel. 67-75-04, 67-85-19. (Zam. 1082)

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łódki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 25)

Wykonujemy artystyczne pomniki oraz inne wyroby z granitu i marmuru.
Tel. 63-05-58, 63-99-65 (ul. Algirdo). (Zam. 1045)

Skupujemy świerkowe bierwiona. Rozliczamy się od razu.
Wilno, tel. 22-30-59, tel. kom. (8-298) 28400. (Zam. 1073)

Naprawiamy łódki. Obsługa w Wilnie, rejonach podmiejskich i na działkach sadowych. Udzielamy gwarancji.
Vilnius, Žalgirio 108, tel. 72-15-40, 72-15-46. (Zam. 72)

Redakcja „KW”
od 1-go października ma do wynajęcia dwa umeblowane pokoje o powierzchni 22 m² i 10,5 m². Szerszej informacji można uzyskać pod nr tel. 47-79-73.

EKRANY
SKALVIJA - 1 sala - Retrospektywa filmów Krzysztofa Kieślowskiego. „Podwójne życie Weroniki”: 29.IX o 19; 30.IX o 17. 26.IX - „Trzy kolory. Niebieski” o 19. 27.IX - „Trzy kolory. Biały” o 19. 28.IX - „Trzy kolory. Czerwony” o 19. 19 program filmów dokumentalnych o 15. 30.IX - „Krzysztof Kieślowski: I'm So So” o 19. „Błiski sercu”: 27. 28.IX o 12.40, 21; 25-26.IX o 12.40, 14.50, 21. 25-28.IX - „Anielski pacjent” o 20. 25-28.IX - „Anakonda” o 11.45, 13.20, 15, 16.40, 18.20.
VILNIUS - „Predkość 2: kontrola cruizu”: 26.IX - 1.X o 11.20, 13.30, 15.30, 17.40, 19.50; 25.IX - 2.X o 11.20, 13.20, 15.30, 17.40. 25.IX - „Fortepian” o 19.50.
HELIOS - 1 sala - 25.IX - „Siedmiu” o 12.20, 14.40, 17, 19.20. II sala - 25.IX - „Mężczyźni w czerni” o 12.30, 14.20, 16.10, 18, 19.50.
WIDEOSALA - 25.IX - „West Side Story” o 16.15, 19.
PERGALE - 25.IX - „Diabelskie nasienie” o 13, 15, 17.
WIDEOSALA OZO - 25.IX - „Królowa Margot” o 18. 26.IX - „Dzieci paradyzu” o 18. 27.IX - „Jezienna sonata” o 16. 27.IX - „Lot nad kukulczym gnazdem” o 18. 28.IX - „Rozchowy chleb” o 16. 28.IX - „Romeo i Julia” o 18.
DRAUGYSTE - 25.IX - „Krysiostro” o 15.30. 25-28.IX - „Krystyna córka Lavransa” o 17.30.

VILNIUS MEGA Nowy sklep AUDIO, VIDEO, I SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO TOSHIBA, PHILIPS, SONY, SAMSUNG

Niskie ceny, jakościowa obsługa, gwarancja jeden rok!!!
ul. Svitrigailos 11(przystanek „Szewczenkos”)
Wilno, tel. 23-03-76, pon.-sob. 11-26 godz.
Serwis tel. 48-28-91, pon.-pt. 9-18 godz.

Młody lekarz medycyny poszukuje sponsorów do sfinansowania rezydentury lekarza rodzinnego.
Tel. 41-51-07. (Zam. 1104)

„EVAK” naprawia i odnawia kucharki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28. (Zam. 498)

Firma „Degris” przyjmuje zamówienia na masowe zycie wyrobów konfekcyjnych.
Tel. 42-16-97. (Zam. 1102)

infolinia 704 000
Nemokama informacija visa para

TAKSI ZSA „ALMIR”
przez całą dobę
79-18-18
Wezwanie do dowolnej dzielnicy miasta
Taryfa 1 km - 1 Lt

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_w @ post. 5 cl. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-80-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, soleńicki — 52-780, święciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel./fax 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dziurny redaktor Halina JOTKIALLO